NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok X. Kraków, poniedziałek 1 sierpnia 1927 Nr. 201

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Numer telefonu 27? — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Szeklowcy! Dziś wybory na XV. Kongres Sjonistyczny

Wybory odbywają się przez cały dzień od godz. 9 rano do 9 wieczór w lokalu Organizacji Sjońskiej Stradom 15 of.

Szekowcy umieszczeni na liście wyborców, nie muszą przedłożyć kwitu szeklowego

Głosujcie tłumnie na listę Nr. 1.

Szeklowcy!

Lista organizacji **ogólno-sjońskiej** otrzymała w obu okręgach zach. Małopolski i Śląska

Nr. 1

Wybory na Kongres odbędą się

w niedzielę d. 31 lipca 1927

Kandydatami listy **ogólno-sjońskiej** na okręg Kraków są:

1. **Poseł Dr. Ozjasz Thon** (Kraków)
2. **Dr. Chaim Hilfstein** (Kraków)
3. **Dr. Juda Zimmermann** (Kraków)
4. **Joachim Neiger** (Tarnów)
5. **Dr. Maurycy Spatz** (Jarosław)
6. **Aron Markus Emmer** (Rzeszów)
7. **Mojżesz Wiesenfeld** (Krosno)
8. **Dr. Karol Lustbader** (Kraków)
9. **Helena Spitzerówna** (Skoczów)
10. **Dr. Eljasz Tisch** (Nowy Sącz)
11. **Dr. Jerzy Daniel** (Biecz)
12. **Eliezer Birmann** (Rzeszów)

Okręg Bielsko:

1. **Pos. Dr. Thon** (Kraków)
2. **S. Arzt** (Bielsko)
3. **Dr. Bruno Schrötter** (Bielsko)
4. **Inż. Samuel Wulkan** (Bielsko).

Głosujcie wszyscy na listę

Nr. 1

LOKALE WYBORCZE LISTY Nr. 1.
znajdują się:

1) przy ul. Stradom 13. (w lokalu klubu Tel-Awiw).
2) przy ul. Dietlowskiej 44. (wejście od podwórza).

OZJASZ THON.

Sjonizm!

Gdybym pisał ten artykuł po hebrajsku, lub po żydowsku, tobym w napisie dodał słowo hebrajskie: „stam!" To znaczy: „prosty", „bez określeń", „bez zastrzeżeń", a także bez — warunków.

Sjonizm, któremu poświęciłem bez reszty całe moje życie, a gdybym miał sto lat żyć, nię mógłbym im nadać pełniejszej, głębszej i piękniejszej treści, jak właśnie ten sjonizm — on nie jest uwarunkowany tym, lub innym postulatem. Nie mówię, jak mizrachista, że sjonizm tylko wówczas jest zbawiennym, jeżeli się uroczyście zobowiąże do spełnienia postulatu, czy warunku — pobożności. Dla mizrachisty sjonizm dostaje dopiero wtedy „Hechszer" — certyfikat „koszerności", — kiedy zachowuje całą naszą 3000-letnią tradycję religijną, nie naruszając w niej ani jednego szczegółu. Nie stawiam tego warunku. Dla różnych odłamów socjalistycznych wśród organizacji sionistycznej sjonizm dopiero wtedy staje się zbawiennym, kiedy dostaje pieczątkę samego Karola Markska, lub choćby jakiegoś socjalistycznego rewizjonisty w rodzaju, np. Edwarda Bernsteina, czy Kautsky'ego. Nie stawiam tego warunku.

Dla mnie i dla całej przygniatającej większości sjonizm jest wyzwoleniem całego narodu żydowskiego. Pragniemy, ażeby zdjął on z nas hańbę golusu, ażeby nam wyprostował grzbiet, skrzywiony potwornym ciężarem nieludzkich cierpień i poniżeń golusowych. Pragniemy, ażeby nam sjonizm przywrócił naszą narodową prostotę i scalił nam naszą pierwotną linję organicznego rozwoju. Ta linja bywała w golusie załamywana, — dlatego nasz rozwój się nieraz koszlawi i wypacza.

Jesteśmy narodem, żywym narodem. A naród jest organizmem wyższym i rośnie i rozwija się według swoich własnych, immanentnych praw. Naszemu rozwojowi i rozrostowi jednak historja okrutna narzuciła obce prawa. Nie stajemy się tem, czem się stać możemy i powinniśmy, tylko tem, co inni z nas robią. A wszystko jedno, czy ci inni są nam życzliwie, czy wrogo usposobieni. Oni nam narzucają swoją dominującą wolę, swoje władcze prawa. A bodaj-że wróg nas mniej wypacza, aniżeli półprzyjaciel, lub nawet prawdziwy przyjaciel, bo wróg wywołuje w nas twórczą siłę uporu i gniewu. Ulewny deszcz wśród grzmotów i błyskawic także może użyźniać pola, ale biada narodowi, który ożywczej rosy nigdy niema, którego roślinność pędzona jest wyłącznie burzami. Niejeden piękny kwiat mu zniszczeje, niejedna zdrowa łodyga się złamie, niejeden silny pień się wyrwie.

Chcemy być narodem prostym i naturalnym. „I będziemy, jak wszystkie narody, dom Izraela!" — wołali trzy tysiące lat temu do Samuela Izraelici prości, zdrowi, naturalni.

Naród jest organizmem, a organizmy mają swoje prawa immanentne. Nie wiem, jakie w nas działają, względnie: działałyby przy normalnych warunkach, prawa. To musimy pozostawić przyszłości. Jakoś przeszłość nasza każe nam wierzyć, że jesteśmy materjałem na nienajgorszy naród. Tak pod względem intelektualnym, jak etycznym. Jakoś daliśmy światu najlepszego i najmocniejszego Boga, do którego nauczyliśmy ludzi mówić: „Abinu szebaszamajim!" — Ojcze nasz, który jesteś w niebie! Daliśmy światu naukę o takiej sprawiedliwości socjalnej, że on się do dnia dzisiejszego mozolnie wspina do tej niebotycznej wyżyny, a jeszcze ciągle jest daleki od szczytu. Czy taka przeszłość nie jest pełną gwarancją, że dom, który sobie zbudujemy, nie będzie „świątynią, w której Boga niema", nie będzie domem niewoli dla jakiejkolwiek kategorji ludzi?

Zapewne — pragniemy odbudować swoją siedzibę narodową taką, ażeby nietylko sama w sobie była wygodną i słoneczną, ale też, ażeby była wzorem i przykładem dla innych narodów. Ale — nie stawiamy warunków. Nie mówimy narodowi żydowskiemu: Jeśli pójdziesz drogą, którą ci wykreśla ta, czy inna teorja, to my cię zaprowadzimy do mety, a jeżeli nie, to cię tu zostawimy w niewoli i poniżeniu. Mówimy tylko tyle: Oto droga wyzwolenia, wstąp na nią. Umiłuj wolność, zatęsknij za samotnością i pójdź za nami.

Wzywamy cały naród, a nie wykluczamy żadnej klasy, żadnego stanu, żadnego odcienia wiary, czy kultu.

Sjonizm nasz jest organizacją, a nie partją. Tak pojmuje ogólny sjonizm istotę naszego ruchu. Nasze „skrzydła" zaś, lewica i prawica, chcą z niego zrobić partję. A bodaj-że on przez to mógłby się stać czemś jeszcze bardziej skurczonem i zwężonem, bo — sektą. My nie chcemy być sektą, a mamy ambicję i pretensję być, lub przynajmniej stać się — raczej prędzej, niż później — całym narodem.

Skoro nam się taki olbrzymi horyzont otwiera, nie możemy się zgodzić w żaden sposób na metody i taktykę tych, którzy przylepiają sjonizmowi jeszcze specyficzną jakaś etykietę. Sjonizm sans phrase et sans restriction — to jest nasz sjonizm.

W imię tego sjonizmu ubiegam się przy wyborach na kongres o wyraz zaufania moich towarzyszy. To samo czynią wszyscy ci, którzy na wspólnej liście ze mną kandydują. Chcemy ten sjonizm organiczny, niezałamany, nie uwarunkowany w pełni urzeczywistnić.

A chcemy to uczynić tak samo odważnie, jak rozważnie. Dlatego też odrzucamy stanowczo wszelkie brawurowe hasła t. z. rewizjonizmu.

który stać się może niebezpieczeństwem dla naszego ruchu przez swoje nierozważne nieliczenie się z faktycznymi stosunkami, wśród których nam budować wypada. Nam jest realny czyn, choćby cichy, milszy, aniżeli szumne słowo, za którem się nie kryje żadna realna siła i żadna istotna możliwość. Tak samo odrzucamy wszelką kłótliwą opozycję przeciw tym, którzy nas dotąd prowadzili. Uważamy wszelkie sianie nieufności za poczynanie zgubne dla naszej organizacji. Wreszcie odrzucamy też wszelkie programy klasowe, czyby one przyszły z lewej, czy też z prawej strony.

Stwierdzam kategorycznie, że niema ani jednej zdrowej myśli w programach tej, czy innej frakcji, którejby nie objął nasz program. Dążymy z całą konsekwencją i wytrwałością do ulepszenia naszych metod, do usprawnienia naszego aparatu, do racjonalizacji naszej gospodarki. Ale to wszystko chcemy zrobić i też zrobimy w sposób organiczny, tak, ażeby nasza wielka organizacja nie doznała rozluźnienia, lub zgoła rozerwania. Dlatego nie chcemy więcej dopuścić do atomizowania naszej organizacji. Nie może tak dalej być, ażeby każdy, kto wymyśli jakieś nowe szumne, czy mniej szumne hasło, mógł sobie stworzyć osobną grupę i występować na kongresie, jako wielki wódz partji.

Dosyć łamania. Czas jest na łączenie i zawieranie szeregów. Wieczne rozrywanie organizacji doprowadziło nas do ciężkiego kryzysu materjalnego i duchowego. Wyprowadzić z tego podwójnego kryzysu może nas tylko zjednoczenie organizacji i jednolite kierownictwo. Kierownictwo, złożone nie z wodzów frakcyjnych, ale z najdzielniejszych i najlepszych sjonistów, dla których sjonizm, jako ruch wyzwoleńczy całego narodu jest jedyną treścią życia i jedynym celem pełnej poświęcenia pracy.

Wiem, że przygniatająca większość szeklowców podziela moje zasadnicze poglądy na sjonizm, jego istotę, jego metody i jego cel ostateczny. Obawiam się tylko, że może, nie doceniając ważności chwili, będą sobie lekceważyć obowiązek oddania głosu w dniu wyborów. A taką opieszałość uważałbym tym razem za grzech przeciw sjonizmowi i jego dalszemu rozwojowi.

Napisałem więc tych parę uwag, ażeby przypomnieć sjonistom ogólnym, że problemy pierwszorzędnej wagi i zasadniczego znaczenia stoją na porządku dziennym. A przypomniawszy im to, mam prawo wierzyć, że to rozbudzi ich sumienie sjonistyczne i że z zapałem spełnią swój obowiązek, jako obywatele budującego się państwa żydowskiego.

Pragnę zakończyć następującą uwagą:

Umieszczono moje nazwisko na czele obu list ogólno-sjonistycznych naszego dystryktu. Stało się to dlatego, gdyż ja od lat trzydziestu — a bodaj-że jeszcze więcej, bo dziesięć lat przed Herzlem! — wytrwale i niezachwianie wyznawałem i propagowałem ten właśnie organiczny i pełny sjonizm. Będę niezmiernie rad i szczęśliwy, jeśli towarzysze ogólno-sjońscy, wyrażą mi przez swoje tłumne głosowanie na naszą listę swoje zaufanie i uznanie.

Zaostrzenie systemu udzielania kredytów
W Banku Gosp. Kraj.

Warszawa, 30 7. Sin. W związku z objęciem prezydjum Banku Gospodarstwa Krajowego przez generała dra Góreckiego, mówi się w sferach nieoficjalnych, że gen. Górecki zamierza wysunąć jako zasadę przy staraniu się o kredyty osób prywatnych tej instytucji przedkładanie dowodów, że interesanci regulują w właściwych terminach opłaty skarbowe i to przez dłuższy okres czasu.

Rząd polski oświadcza gotowość
nawiązania rokowań z sowietami
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. (Sin) Jak już donieśliśmy, poseł polski w Moskwie p. Patek wręczył przed kilku dniami komisarzowi spraw zagranicznych p. Cziczerinowi notę w odpowiedzi na notę sowietów. Odpowiedź polska stwierdza, iż incydent spowodowany zamordowaniem posła Wojkowa uważa rząd polski za wyczerpany i że nie będzie na ten temat już podejmował żadnych dyskusji.

Jak się dowiadujemy, nota polska przy tej sposobności wyraża gotowość podjęcia rokowań o zawarcie układu handlowego oraz traktatu gwarancyjnego między Polską a sowietami. Notę przyjął komisarz spraw zagranicznych p. Cziczerin.

Polska i Litwa podadzą sobie nareszcie dłoń do zgody?
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. Sin. „Gazeta Warszawska Poranna" donosi, iż w kołach dyplomatycznych rozeszła się pogłoska, że wyjazd Marsz. Piłsudskiego do Wilna pozostaje w związku z nawiązaniem rokowań o podjęcie normalnych stosunków polsko-litewskich.

Jak wiadomo, w Kownie pracuje w tym kierunku intensywnie dyplomacja angielska, dla której litewski pomost niemiecko-bolszewicki jest wysocie niewygodny i która chciałaby z pomocą przyjść przemysłowcom ekploatującym puszczę Białowieską i zainteresowanym żywotnie w udostępnieniu spławu Niemna.

W tym samym duchu, chociaż z innych przyczyn pracuje dyplomacja francuska. W związku z tem pozostaje pobyt w Kownie generała Le Ronda.

Istnieje prawdopodobieństwo dojścia do porozumienia na podstawie formuły, stwierdzającej rezygnację z aspiracyj litewskich do Wilna. Podobno prof. Herbaczewski miał w tym względzie rozmowę z Belwederem.

Rząd Waldemarasa, znajdujący się w trudnej sytuacji wobec opozycji wszystkich prawie stronnictw, stara się o poparcie ziemiaństwa litewskiego za cenę złagodzenia reformy rolnej i dlatego jest coraz bardziej skłonny do ugody z Polską.

Prof. Herbaczewski żegna się ze społeczeństwem żydowskiem w Polsce

Warszawa, 30 7. Prof. uniw. w Kownie p. J. A. Herbaczewski opuszczając Polskę nadesłał do jednego z pism żydowskich w Warszawie list pożegnalny, w którym zaznacza m. in.: Zapewniam, że dla idei sjonistycznej żywię uczucie przyjaźni, czemu niedawno dałem wyraz w Litwie. Serdecznie pozdrawiam żydowskie społeczeństwo, w którem mam bardzo licznych i bardzo szczerych przyjaciół.

Postulaty urzędników państwowych
Delegacja związków urzędników państw. u min. skarbu
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30. 7. Minister skarbu Czechowicz przyjął wczoraj delegację pracowników państwowych, która w imieniu prezydjum centralnej komisji porozumiewawczej związków zawodowych pracowników państwowych złożyła ministrowi skarbu następujące oświadczenie:

1) Wyrażamy ubolewanie, iż w ciągu ostatniego roku związki zawodowe pracowników państwowych nie mogły nawiązać żadnego kontaktu z rządem w sprawach żywotnych pracowników państwowych, co delegacja uważa za zjawisko wysoce niepożądane i szkodliwe dla spraw ogólnych;

2) Związki znajdują się w specjalnie trudnej sytuacji wobec braku jakiegokolwiek miarodajnego oświadczenia ze strony rządu, co do jego zamierzeń w związku z losami pracowników państwowych a pojawiania się jedynie różnych nieoficjalnych pogłosek;

3) Uznają za konieczne natychmiastowe wyrównanie płac pracowników państwowych do wysokości odpowiadającej wzrostowi drożyzny;

4) Uważa za sprawę lojalności rządu wobec swych pracowników kwestję podniesienia dodatku mieszkaniowego i rozciągnięcia go na stałych dziennie płatnych pracowników kolejowych;

5) Zastrzega się przeciw możliwości podniesienia płac pewnym tylko grupom pracowników na podstawie podniesienia naprzykład jedynie dodatków funkcyjnych.

Ponadto delegacja wysunęła jako konieczny postulat, aby rząd stosował nadal zasadę umożliwiającą związkom zawodowym przedstawianie opinji o projektach ustaw odnoszących się do pracowników państwowych, co szczególnie obecnie jest rzeczą bardzo ważną.

Min. Czechowicz w odpowiedzi oświadczył, że przedłoży wszystkie żądania delegacji Radzie ministrów na najbliższem jej posiedzeniu.

Na pytanie ministra Czechowicza, jak wyobraża sobie delegacja obciążenie budżetu sumami potrzebnemi na podniesienie płac urzędniczych bez naruszenia równowagi budżetowej, oświadczyła delegacja, iż uważa dotychczasową zasadę utrzymywania budżetu kosztem obniżania płac pracowników państwowych z porzuceniem dawnych projektów rządowych, zmierzających do odpowiedniego uregulowania (czytaj: podwyższenia. — Uw. Red.), podatków za zgubną i delegacja gotowa jest przedłożyć w najbliższym czasie swoje konkretne poglądy na tę sprawę.

Tego samego dnia wieczorem odbyło się jeszcze plenarne posiedzenie Centralnego Komitetu Pracowników Państwowych, na którem delegacja zdawała sprawę o przebiegu audjencji u ministra skarbu. Plenum urzędniczych związków zdecydowało między innemi na konferencji, że z wnioskiem zawierającym definitywne ustalenie dezyderatów w sprawie bytu pracowników państwowych należy się zgłosić do wicepremjera Bartla, natychmiast po jego powrocie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Naprężona sytuacja na światowym rynku pieniężnym

(sp) Obecna sytuacja na międzynarodowym rynku pieniężnym wykazuje poważne naprężenie i kryje w sobie wiele niebezpieczeń tw. Ważnym powodem niepokoju jest fakt, że Bank francuski nagromadził w ostatnich czasach w Anglji jako rezorwy około 200 milj. funtów szterlingów, które w każdej chwili może wycofać. Jeśli uwzględnimy, że cały zapas złota w Banku Anglji wynosi tylko 150 milj. funt. szterl., to zrozumiemy, że możność natychmiastowego ściągnięcia tak znacznych kwot do Francji ciąży jak zmora na sferach finansowych Anglji. Sprawą tą zajmowała się również nowojorska konferencja banków emisyjnych, jednakże bez widocznych rezultatów. Groźba ta odbija się ujemnie na kursie funta szterlinga i wpływa ona też szkodliwie na kursy londyńskie zagranicznych pożyczek, które spadły ostatnio poniżej kursu emisyjnego. Łącznie z tem stwierdzić należy, że stanowisko londyńskiego rynku pieniężnego staje się coraz słabsze, tak ze względu na konkurencję Nowego Jorku i na wewnętrzny kryzys gospodarczy w Anglji, który uniemożliwia bankom angielskim intenzywniejszą ekspanzję na międzynarodowym rynku pieniężnym.

O ile chodzi o sytuację rynku nowojorskiego to i tam można skonstatować brak płynności rynku pieniężnego, uwidaczniający się w fakcie zniżek kursów pożyczek tak zagranicznych jak i krajowych. Na tem tle wytworzył się pewien pessymizm co do zdolności rynku amerykańskiego do przyjęcia nowych pożyczek zagranicznych, zwłaszcza, że ogólna ich suma wynosi już 12 i pół miljardów dolarów. W tym związku zrozumiałem jest ostrzeżenie, rzucone przez Teodora Lamonta, jedną z najbardziej miarodajnych osobistości wśród nowojorskiej wielkiej finansjery w amerykańskiej sekcji międzynarodowej Izby Handlowej. Zwrócił on mianowicie uwagę na konieczność dokładniejszego rozróżniania wśród zagranicznych petentów o kredyt, zwłaszcza, że z kredytów udzielonych przez Amerykę w Europie nieproporcjonalnie duża część przypada na Niemcy, podczas gdy horoskopy dla dalszego rozwoju gospodarstwa niemieckiego nie układała się zbyt pomyślnie. Ostrzeżenie to wypowiedziane przez osobistość tak miarodajną jest bardzo znamienne i wskazuje na możliwość zmiany stosunku finansowego Ameryki do Niemiec.

W ostatnich dniach zauważyć się daje jednak pewna poprawa nastroju dla pożyczek zagranicznych w Nowym Jorku a dowodem tego jest zarówno obniżenie się stopy procentowej do 3 i ¾ procent jak też i dobry wynik paru świeżo umieszczonych pożyczek zagranicznych. Co się tyczy pożyczki polskiej, to uważana ona jest w Nowym Jorku za niemal pewną, jednakże liczą się tam z niecc gorszemi jej warunkami a mianowicie oprocentowaniem na 7 procent i kursem emisyjnym około 90 procent.

———oso———

BIELSKI PRZEMYSŁ METALOWY. Fabryki, wyrabiające maszyny tkackie, pracują obecnie bardzo intensywnie na dwie i trzy zmiany, gdyż otrzymały poważne zamówienia ze strony przemysłu tekstylnego okręgu bielsko-bialskiego i łódzkiego. Wytwórnie bowiem materjałów włókienniczych, które przez cały szereg lat pracowały na starych i zużytych już maszynach, przeprowadzają obecnie reorganizację i zmieniają maszyny. Pozatem wywożą fabryki maszyn tkackich dość znaczne ilości swych wyrobów do krajów bałkańskich, głównie Jugosławji, Ameryki, Chin, Japonji etc. Inne natomiast działy przemysłu metalowego przechodzą silny kryzys, spowodowany poczęści martwym sezonem, po części zaś silną wzajemną konkurencją. Zawiodły w tym roku nadzieje na możność zbytu większych partyj wyrobów metalowych, potrzebnych do budowy. Pozatem fabryki nie otrzymały również zamówień rządowych, na które bardzo liczyły. Ceny wyrobów metalowych od ostatniej podwyżki w kwietniu zmian nie wykazują.

MEBLE DREWNIANE. Na rynku mebli drewnianych ruch mały. Konkurencja stale się zmniejsza, ponieważ ludność ogranicza obecnie zakupy. Większe ilości mebli nabywają jedynie kawiarnie i restauracje, dlatego też całe warsztaty walczą z wielkiemi trudnościami i wiele z nich likwiduje się, a większe fabryki utrzymują się tylko dzięki znaczniejszym kapitałom obrotowym. Pomimo, że Polska posiada bardzo dobrze rozwinięty przemysł meblowy sprowadza się znaczne ilości mebli, szczególnie luksusowych z zagranicy (Austrja, Czechosłowacja, Niemcy etc.). Materjał potrzebny do wyrobu mebli, jak drzewo, fornier, materjały na pokrycie, klej etc. znajduje się w dostatecznej ilości w kraju. Forniery dębowe wyrabiane są również w kraju, jednakże pomimo to sprowadza się je drogą na Gdańsk z fabryk niemieckich, które produkują w znacznej mierze z polskiego drzewa. Eksport naszych mebli giętych zagranicę utrudniony jest wskutek wielkiej konkurencji wyrobów innych państw. Warunki sprzedaży w hurcie wewnątrz kraju: kredyt wekslowy do 6 miesięcy i dłużej, dla odbiorców zagranicznych dochodzi niekiedy do 10 miesięcy. Wypłacalność dość dobra.

Z PRZEMYSŁU NACZYŃ EMALJOWANYCH. Rynek wewnętrzny dla przemysłu naczyń emaljowanych uległ w ciągu ostatnich miesięcy znacznemu rozszerzeniu, co tłomaczy się zwiększeniem zbytu na prowincji szczególnie na wsi. Pozatem eksport naczyń emaljowanych, które na rynkach zagranicznych mają bardzo dobrą opinję, również wzmógł się, specjalnie na rynkach bałkańskich Bliskiego i Dalekiego Wschodu. Przemysł naczyń emaljowanych pracuje obecnie w pełnej sprawności przemysłowej, na pokrycie znacznych zamówień.

ZNACZNE ZAMÓWIENIE NA SAMOCHODY W KRAJU. Fabryka Ursus w Chechowicach pod Warszawą, część akcji której posiada Bank Gospodarstwa Krajowego, otrzymała z Ministerstwa Spraw Wojskowych zamówienie na 2.000 samochodów ciężarowych, które całkowicie mają być wykonane z materjału polskiego. Pierwszy samochód ma być gotowy we wrześniu br. Nowe polskie samochody ciężarowe będą posiadać siłę motoru 22 konie i nośność normalną 2 tony. Maksymalną szybkość rozwijać będą 70 klm. na godzinę. Cena jednego samochodu kalkulować się będzie około 20.000 zł., koszt jednak dalszych edycyi samochodów przy zwiększonej masowej produkcji będzie wynosił mniej.

KREDYTY SIEWNE W PAŃSTW. BANKU ROLNYM. W ostatnich dniach Państw. Bank Rolny przeznaczył sumę 3 milj. złotych na akcję zaopatrywania rolników w uszlachetnione ziarno siewne na rok przyszły. Kredyt na bardzo dogodnych warunkach udzielany będzie w drodze dyskonta weksli z wystawienia odbiorców nasion z żyrem producentów hodowców do wysokości pełnej ceny sprzedażnej nasion. Termin spłaty kredytu, czyli termin płatności weksli ustalono do dnia 31 marca 1928 r., a dla okolic klęskowych do 1 października 1928 r. Oprocentowanie 10 procent w stosunku rocznym.

Kronika telegraficzna

— (D) Z Paryża nadeszła wiadomość, iż w miejscowości Vitelle (płd Francja) zmarł dziś znakomity komedjopisarz francuski Robert de Flers, członek Akademji francuskiej.

— (D) Wedle wiadomości z Berlina, daje się ostatnio odczuć w Niemczech zwyżka kosztów utrzymania. W lipcu wzrosły koszty utrzymania w porównaniu z poprzedniem miesiącem o 1.8 procent.

— (D) Ambasadorowi francuskiemu w Waszyngtonie wręczono dziś kwotę 31.186 dolarów, zebraną w drodze dobrowolnej składki dla matek Nungessera i Coli.

— (D) Policja magdeburska aresztowała sprawcę onegdajszego zamachu na pociąg pospieszny w pobliżu Magdeburga. Jest nim 22 letni robotnik Hans Schroder, który przed niedawnym czasem dopiero zwolniony został z więzienia magdeburskiego.

HANS NATONEK.

Niech pani w ten sposób wychowuje męża

Chciałaby pani prawdopodobnie, ażeby mąż mówił pani zawsze szczerą prawdę. Proszę wysłuchać moich rad i postępować według przytoczonych wskazówek a nigdy nie będzie pani oszukaną przez swego małżonka.

Podstawą zdobycia prawdy z ust męża jest umiejętność stawiania pytań.

Gdy mąż odchodzi, nie zabierając pani i wraca do domu późno w nocy, musi go pani zasypać pytaniami w ten sposób, żeby się czuł, jak w zamkniętej klatce.

— Czy piliście wino?
— Czy tam było wiele młodych, ładnych kobiet?
— Czy wiele tańczyłeś?
— Czy było wesoło?
— Czy była panna P.?..
— Czy było dużo ładnych strojów?...

Małżonek pani odpowie lakonicznie, jak przed sędzią śledczym:

— Nie... Tylko wodę sodową.
— Same stare panny.
— Tylko jeden raz z tą brzydką profesorową K.
— Okropnie nudno.
— Nie. Nie było.
— Ani jednego ładnego stroju.

Czy łaskawa pani rozumie?.. W ten sposób wychowuje się męża, by mówił prawdę. Im więcej rytań, tem lepiej.

Z czasem mąż pani tak się przyzwyczai do mówienia prawdy że potem już automatycznie wszystko będzie przedstawiał w odwrotnem świetle.

Wystarczy więc tylko, łaskawa pani, zrozumieć wszystko na opak, a będzie pani miała nagą szczerą prawdę.

* * *

Chciałaby pani prawdopodobnie, ażeby małżonek był zawsze pani wierny. Pozwolę sobie dać w tej sprawie kilka cennych wskazówek:

Niech pani często rewiduje kieszenie garnituru męża. Czasami może pani znaleźć coś podejrzanego. Jeżeli pani nic nie znajdzie, może pani być zupełnie spokojna: mąż jest wierny jakkolwiek może wiedzieć o tem, że pani ma zwyczaj rewidowania jego kieszeni.

Niech pani zaproponuje mężowi, że powinien w imię oszczędności nosić stare garnitury. Jeżeli nie zaprotestuje, to znaczy, że jest wierny, albo że w biurze ma drugi, nowiuteńki garnitur.

Jeżeli mąż w pani obecności podrze jakiś papier na strzępy, musi pani zebrać skrzętnie wszystkie kawałeczki i postarać się przeczytać. Jeżeli to się pani nie uda, w takim razie może pani być spokojna, mąż panią nie zdradza, a podarł papier tylko z braku innego zajęcia i żeby zobaczyć, jakie to na pani wrażenie uczyni.

Wogóle musi pani przejść odpowiednie wyszkolenie w urzędzie śledczym. Dzięki sprytowi, inteligencji, spostrzegawczości i innym zaletom umysłu dojdzie pani napewno do tego, nie bacząc na to, że małżonek pani pójdzie jeszcze dalej i pod tym względem przewyższy samego Sherloka-Holmsa.

* * *

Chciałaby pani prawdopodobnie, by mąż czuł się najlepiej w domu. Proszę posłuchać moich rad, a zapewniam, że małżonek z utęsknieniem oczekiwać będzie tej godziny, gdy znajdzie się wreszcie w domu.

Zanim jeszcze zdejmie palto musi go pani oszołomić sensacyjnemi wypadkami domowemi.

Może mu pani powiedzieć, że praczka źle zaparzyła bieliznę i zepsuła wszystkie koszule, że sąsiadka zrobiła awanturę i stróż musiał interwenjować, że gospodarz prosił o należność za mieszkanie, a sekwestrator za trzy podatki, że Miecio skaleczył sobie fatalnie palec, a Kazia rozbiła sobie czoło o kant stołu.

Może go pani wtajemniczyć dokładnie w zawiłe arkana sztuki gospodarskiej, ażeby nabrał dla pani podziwu i szacunku. Najlepiej byłoby zmusić go do tego, żeby brał udział w generalnem sprzątaniu, bo póki bowiem mąż nie pomaga, wydaje mu się, że sprzątanie, to głupstwo.

Gdy mąż wraca do domu i żona przyjmuje go w kurytarzu, gdyż tapicer w tej chwili zakłada firanki w stołowym, służąca wyniosła krzesła do sieni, praczka pierze w kuchni, a dozorca drutuje podłogę w sypialni, gdy w dodatku oświadcza mu, że obiadu dziś nie będzie, gdyż zdun naprawia kuchnię — o wtedy, może być pani zupełnie spokojna — żar domowego ogniska spali go na węgiel i przykuje na zawsze do domu.

Na horyzoncie politycznym

Czeska koalicja rządowa przesuwa się na lewo?

W Karlsbadzie, gdzie obecnie bawi nietylko prezydent republiki czeskiej, Masaryk, ale i premjer czeski Svehla oraz szereg kierujących polityków czechosłowackich, toczą się doniosłe konferencje, które podobno mają na celu rozszerzenie obecnej koalicji rządowej w kierunku lewicy. Do rządu wstąpić chcą mianowicie tzw. socjaliści narodowi. Również socjaliści czescy skłonni byliby wziąć udział w gabinecie, wzgl. conajmniej popierać go życzliwie.

Przesunięcia stoją podobno w związku z nadchodzącymi wyborami samorządowemi w Czechosłowacji. Przeszkodę stanowi głównie planowana reforma ubezpieczeń socjalnych w Czechosłowacji. W razie rozszerzenia koalicji reforma ta nie doszłaby oczywiście do skutku. W razie wstąpienia lewicy do rządu, liczą się z usunięciem z obecnego gabinetu czeskiego „demokratów narodowych" i klerykałów.

Możliwość zbliżenia anglo-rosyjskiego?

Oświadczenie Chamberlaina w Izbie gmin.

Z Londynu donoszą, że onegdajsza odpowiedź ministra spraw zagranicznych Chamberlaina w sprawie stosunku do Rosji uchodzić może za zapowiedź możliwości anglo-rosyjskiego zbliżenia. Na zapytanie bowiem jednego z posłów angielskiej Labour Party w sprawie polityki w stosunku do Rosji odparł min. Chamberlain, że Wielka Brytanja nie zamierza wcale ani zaostrzać, ani pogłębiać różnic między Londynem a Moskwą. Minister Chamberlain oświadczył dalej, że niezależnie od stosunków dyplomatycznych stosunki ekonomiczne nie powinne ulec przerwie. Także podjęcie stosunków dyplomatycznych z Rosją nie jest wykluczone, o ile Sowiety zrzekną się agitacji za pośrednictwem swych misyj handlowych.

Jak z tego widać, zapowiedź możliwości podjęcia stosunków angielsko-sowieckich ma zapewne na celu zrównoważenie niepowodzeń genewskiej konferencji rozbrojenia na morzu i związanej z niemi różnicy stanowisk Anglji i Stanów Zjednoczonych.

Japonja, Mandżurja i Sowdepja

Prasa moskiewska zwraca znów żywszą uwagę na wydarzenia w Chinach i na stosunek Japonji do Chin.

Japonja zmierza bowiem coraz wyraźniej do tego — jak stwierdza to przedewszystkiem prasa sowiecka — by wzmożyć swój wpływ w Mandżurji. Wskazuje na to chociażby mianowanie Jamamoto'a prezydentem przedsiębiorstwa kolei południowo-mandżurskiej. Jamamoto wypracować ma bowiem plan reorganizacji tej kolei, ewentualnie w kierunku militaryzacji. Zarząd kolei ma otrzymać dalekoidące pełnomocnictwa także w dziedzinie politycznej.

Także prasa chińska oświetla w ten sposób zamierzenia rządu japońskiego w Mandżurji. Gdyby tak miało być istotnie, doszłoby oczywiście do japońsko-sowieckiego konfliktu.

Na drugiej półkuli

Według wiadomości, napływających z Buenos Aires, wezwał senat argentyński ministra spraw zagranicznych o wyjaśnienie stanowiska Argentyny w związku z interwencją Stanów Zjednoczonych w Nicaragui. Senator Etchevehere krytykował ostro imperjalistyczne zakusy Ameryki Północnej i oświadczył, że nadszedł już czas, by Argentyna podniosła głos i „zdemaskowała" nareszcie północnoamerykański imperjalizm.

Nie trzeba chyba dopiero dodawać, że ta wroga Stanom Zjednoczonym manifestacja argentyńskiego senatu nie da długo czekać na „kontrmanifestację" w Ameryce Północnej.

Kongres „Konferencji pracy" w Paryżu

Onegdaj rozpoczął w Paryżu obrady Kongres związku „Confederation Generale du Travail". Sprawozdanie o dotychczasowej działalności związku, wygłoszone przez Jouhauxa, przyjęła większość reprezentowanych w Kongresie związków zawodowych. Kreowano komisję, która ma rozpatrzeć wniosek w kierunku fuzji Konfederacji ze związkiem komunistycznych zrzeszeń zawodowych we Francji.

Z opery

„PAJACE" — WYSTĘP GOŚCINNY IGNACEGO MANNA.

Każdorazowy występ Ignacego Manna, **w naszem** mieście, czy to na estradzie, **czy na scenie,** budzi żywe zainteresowanie u **muzykalnej publiczności** Krakowa, która ze zrozumiałem **zajęciem** śledzi rozwój jego głosu. Wszak **była ona świadkiem** stawiania pierwszych kroków **Manna, w** świecie operowym, aż do wywalczenia sobie **należytego** uznania, jakiem się cieszy obecnie, **tak w** kraju jak i zagranicą.

Z prawdziwą satysfakcją skonstatowaliśmy **na** ostatnim występie Manna w „Pajacach", **że olbrzymi** głos jego z biegiem lat nietylko **nie stracił na** potędze, lecz zasilony ostatnio cennemi **wskazówkami** maestrów wiedeńskich, przybrał jeszcze na mocy i piękności. Nadto z prawdziwym entuzjazmem publiczność przyjęła prześliczne piana i decrescenda, któremi się Mann popisywał, jako swoim ostatnim nabytkiem w sztuce śpiewania. Zalety te, jakoteż przyswojenie sobie należytej swobody w grze scenicznej, stawiają Manna w rzędzie największych gwiazd operowych.

wz. Roth.

— **POŻEGNALNE PRZEDSTAWIENIA OPERY KATOWICKIEJ** odbędą się dziś tj. w niedzielę o godz. 4'30 pop. na boisku „Jutrzenka" wielkie widowisko operowe „Pajace", z udziałem całego personalu operowego, chórów zwiększonych, orkiestry, baletu i statystów. W głównych rolach wystąpią: Liljana Zamorska, Ignacy Mann tenor oper zagranicznych, Rejchan, Narożny i in. Wrazie deszczu odbędzie się przedstawienie opery Delibesa „Lakme" w teatrze im. J. Słowackiego po cenach zniżonych. O godz. 8 wieczór ostatnie pożegnalne przedstawienie, na które złoży się ostatnia nowość B. Wallek- Walewskiego „Pomsta Jontkowa". Dyrygować będzie sam kompozytor.

— **WARSZAWSKA OPERETKA Z LUCYNĄ MESSAL,** gwiazdą operetki polskiej rozpoczyna występy swoje w teatrze im. J. Słowackiego w poniedziałek 1. sierpnia, wspaniałą operetką Kalmana „Księżna Cyrku". W operetce tej bierze udział cały personal, złożony z najdoskonalszych sił operetkowych, oraz cały balet.

— **TEATR „NOWOŚCI" PRZY UL. RAJSKIEJ.** Cały Kraków mówi dziś o wieczorach varietowo-kabaretowych, rozpoczynających się w poniedziałek 1 sierpnia. Ze względu na 3 godzinny program przedstawienia będą się rozpoczynały punktualnie o godz. 8'30 wieczór. Bilety do nabycia w handlu p. Rudnickiego Linia A-B a w dniu przedstawienia od godz. 6-tej przy kasie teatru.

H. G. WELLS.

Przez okno

4 Dokończenie.

„Nie, — to straszne", — odrzekła pani Green. — Szła przez las, nie mając najmniejszego pojęcia, że Malajczyk kryje się tam. Dopiero gdy spotkała młodego Fitzgibbon'a z karabinem, dowiedziała się o wszystkiem. Panią Green złościło, że nic nie widziała. Była jednak zdecydowana to, czego się dowiedziała, wycisnąć jak cytrynę.

„I niech pan sobie wyobrazi, że przez cały czas on tam był", — powtarzała.

Bailey słuchał spokojnie tych wynurzeń. Wreszcie uznał za stosowne jej przerwać. „Jeż wpół do drugiej, pani Green, czy nie uważa pani, że pora przynieść mi coś do jedzenia?"

Pytanie to postawiło panią Green natychmiast na nogi. „O mój Boże! niech mi pan nie każe wychodzić z pokoju, dopóki się nie dowiem, że go schwytano. Może skrył się w domu, może skrada się ze swym nożem przez kurytarz właśnie w tej...."

Przerwała nagle, patrząc z przerażeniem w okno ponad jego głową. Szczęka jej opadła. Bailey odwrócił szybko głowę.

Przez przeciąg pół sekundy wydawało mu się, że nic się nie zmieniło. Tam oto było drzewo, balkon, błyszcząca rzeka, daleka wieża kościelna. Potem zauważył, że akacja chwieje się nieco na prawo i że liście jej szumią. Ktoś chwiał drzewem i słyszało się ciężki oddech.

W następnej chwili ukazała się brunatna, owłosiona ręka na balustradzie balkonu, a w sekundę potem poprzez ornament żelazny wyjrzała głowa Malajczyka. Twarz szpeciły mu wykrzywione usta, w zębach trzymał nóż. Z rany na twarzy ściekała kroplami krew. Mokre włosy jego skręciły się, schnąc, jak rogi. Ciało było nagie, tylko mokre spodnie lepiły się do nóg. Pod wpływem wrażenia chciał Bailey zerwać się ze sofy, ale unieruchomiona w gipsie noga przypomniała mu, że to niemożliwe.

Po drzewie i balkonie wspiął się Malajczyk. Zobaczyła go pani Green. Ze zduszonym okrzykiem rzuciła się do drzwi, starając się nerwowo nacisnąć klamkę.

Bailey schwycił w rękę flaszkę, stojącą na oknie. Cisnął — i chybił. Flaszka rozbiła się o akację. Milcząco, z determinacją, wpatrzony w Bailey'a, wdrapywał się Malajczyk na balkon. Bailey trzymał jeszcze drugą flaszkę w ręce, ale odwaga go odbiegła, gdy zobaczył nogi Malajczyka, przerzucone już przez balustradę balkonu.

Bailey'owi wydawało się, że Malajczyk stoi już z godzinę na balkonie.

Czas, który minął, zanim zmienił swą pozycję siedzącą na stojącą, zdawał się nieskończonym: dni, może tygodnie upłynęły. Bailey nie miał jasnego wyobrażenia o tem, co się działo w jego mózgu przez ten czas. Dziwiła go własna niemoc i omdlenie ręki, w której trzymał flaszkę.

Nagle Malajczyk rzucił się w tył. Rozległ się strzał. Wyrzucił ramiona w górę i upadł na sofę. Pani Green krzyknęła rozpaczliwie, jakby ją mordowano. Bailey wpatrywał się w brązowe, krwawiące ciało, które rozciągnęło się na jego nogach i plamiło czyste bandaże. Potem spojrzał na długi nóż z czerwonawą plamą na ostrzu, który leżał na ziemi, mniej więcej w odległości jednego cala od drgających palców Malajczyka. Potem na panią Green, która leżac pod drzwiami, wpatrywała się bez ruchu w rannego, wydając co chwila rozpaczliwe okrzyki.

Ostatni kurczowy wysiłek wstrząsnął ciałem Malajczyka.

Chwycił nóż, usiłował podeprzeć się na lewej ręce, zwalił się jednak z powrotem. Podniósł głowę, wpatrzył się na chwilę w panią Green, kurcz skrzywił mu twarz, utkwił wzrok w Bailey'u. Ostatni gwałtowny wysiłek... i Malajczyk odwrócił się bokiem do człowieka, który miał być jego ostatnią ofiarą. Potem się coś w mózgu Bailey'a, jak gdyby rozluźniło... uderzył z całej siły butelką w twarz Malaja. Nóż upadł z brzękiem na ziemię.

„Z takiemi nogami, to żadna sztuka", — orzekł Bailey, gdy młody Fitzgibbon i jeden z wioślarzy zdjęli zeń trupa.

Młody Fitzgibbon był bardzo blady. „Nie chciałem go zabić", — wyszeptał.

„Dobrze się stało", — odparł Bailey.

Szeklowcy bawiący poza swem miejscem zamieszkania głosować mogą dzisiaj jeszcze pocztą. !

Głosy oddane przez pocztę muszą nadejść najpóźniej jutro tj. w poniedziałek na ręc[e] adw. Dr. S. Wahrhaftiga Kraków Grodzka 26.

W kalejdoskopie prasy

Próby „Anschlussu“ na lądzie i morzu. — O obronę Gdańska i Bałtyku. — Anglja zaczyna uznawać znaczenie mocarstwowe Polski. — O równorzędny udział Polski w decyzjach międzynarodowych. — Jeszcze o „wymuszeniu“ przewrotu majowego. — „Wielki Milczek“, a sprawa pożyczki zagranicznej.

Uwagę części prasy polskiej zajmuje znowu problem Bałtyku, a to w związku z niedawnym zjazdem prasy niemieckiej i skandynawsko-bałtyckiej w Gdańsku, oraz odwiedzinami niemieckiej floty wojennej w temże mieście. „Kurjer Warszawski“ pisze na temat tych odwiedzin:

„Unosi się już na falach wspaniały „Emden“, imiennik słynnego korsarza, który ongi napełniał postrachem ocean Indyjski, został niedawno wykończony „Königsberg“, następca innego piraty, o „przepisowej“ pojemności 6.000 ton, ale rozporządzający artylerją, jakiej nie posiada żadna tych rozmiarów jednostka bojowa państw sprzymierzonych. Jednocześnie oficerowie niemieccy reorganizują flotę bolszewicką. To też wczorajsi parjasi zaczynają czuć się na Bałtyku jak u siebie w domu, a nawet manifestują tę pewność. Berliński „Der Tag“, zamieszczając sprawozdanie z kabotażu zbrojnego na wybrzeżach polskich, nie tai, że „miasto Gdańsk pragnie powrócić do Rzeszy i dlatego trzeba było uwidocznić przez akt specjalny jednomyślne przekonanie narodu niemieckiego“. Wszelako taki „akt specjalny“ nazywa się w słownictwie zwyczajnem demonstracją. Demonstracją nietylko zwróconą przeciwko naszemu dostępowi do morza, lecz i tym państwom, które ów dostęp zagwarantowały, kładąc podpisy na traktacie wersalskim. Stoimy tedy wobec przejawów „Anschlussu“ niemieckiego na lądzie i morzu“.

Wobec tych groźnych objawów przeciwstawia się organ sen. Koskowskiego wyznawanej jakoby przez obóz sanacji uległości wobec Niemiec, przy równoczesnych planach ekspansji „od Odessy i Charkowa do Kłajpedy i Kowna“:

„Pierwszy polski krążownik, pierwsza łódź podwodna na raidzie budowanej z takim mozołem Gdyni, więcej przyczynia się do wzrostu powagi Rzeczypospolitej, aniżeli wszystkie domniemane sojusze z epigonami atamana Petlury, lub fabrykowanymi „ad hoc“ białorusinami. Od morza powiał ku nam wiatr nieprzejednanej i nieprzebierającej w środkach ekspansji. Nie czas będzie myśleć o stawianiu jej czoła, gdy na wysokości Helu flota niemiecka wymieni braterskie pozdrowienia z flotą czerwonej Rosji.“

Na niebezpieczeństwo bałtyckie wskazuje też „Rzeczpospolita“, przytaczając dane świadczące o coraz bardziej zacieśniającej się współpracy gospodarczej Niemiec z państwami bałtyckiemi. Wszystkie trzy państwa bałtyckie: Finlandja, Estonja i Łotwa — nie mówiąc już o Litwie, wykazują za rok 1926 w swym przywozie na pierwszem miejscu import z Niemiec.

„W ślad za penetracją ekonomiczną idzie penetracja polityczna. A równocześnie z niemi kulturalna....

Pomijamy. już to co się dzieje na Litwie. Ale energiczna akcja wojskowego wywiadu? Ale ciche współdziałanie Niemiec z Sowietami na tych terenach?

Sprawy przez nas poruszone stanowią publiczną tajemnicę, cóż więc dziać się musi za kulisami? O tem nic w Polsce nie wiadomo nic się nie mówi i nie pisze. I nie bacząc, że akcja Niemiec zmierza w prostym kierunku do okrążenia i izolacji Polski nie targa za sznur dzwonu alarmowego. Cóż przeciwstawiają sukcesom niemieckim nasze czynniki miarodajne? — Nieuregulowane stosunki gospodarcze z państwami bałtyckiemi? Czy niedocenianie znaczenia politycznego terenu i wagi sytuacji?“

A wkońcu apel do dalekiego Albionu:

„Czas by także był, żeby Londyn przypomniał sobie o roli strategicznej portów bałtyckich w czasie wojny i ich roli punktów transytowych dla transportów broni w czasie pokoju.“

Apel ten może nie przeminie bez echa, bo oto „Kurjer Poranny“ notuje znamienną ewolucję w nastrojach angielskiego Foreign Office w stosunku do Polski, datującą się od pamiętnej wymiany zdań między Rosją a Polską po zabójstwie pos. Wojkowa. Na podstawie uwag swego korespondenta, publicysty angielskiego, występującego pod pseudonimem „Augur“, zauważa „Kurjer Poranny“, że objęcie rządu w Anglji przez konserwatystów wcale nie zadecydowało o zupełnem porzuceniu tych uprzedzeń jakie Londyn żywił co do roli Polski w międzynarodowem życiu Europy w okresie władzy Lloyda Georgea i Mac Donalda, poczem pisze w dalszym ciągu:

„Obecnie dowiadujemy się od publicysty angielskiego, który przyzwyczaił świat polityczny do uważania jego informacyj za pierwszorzędne, że ostatnie imbroglio dyplomatyczne moskiewsko-warszawskie, imbroglio wzięte bardzo tragicznie na Zachodzie, ale nie rozpraszające ani na jedną chwilę poważnego spokoju Warszawy, zdziałało wreszcie to, czego nie mogła zdziałać nawet klęska militarna Sowietów w wojnie z Polską i pokój Ryski — doprowadziło do uznania w Londynie, że stan mocarstwowy Polski jest zadowalniający, i że wpływ Polski na sprawy międzynarodowe jest faktem „realnym i trwałym“.

Jeżeli te informacje sprawdzą się w zwrocie konkretnym ku rzeczywistemu i jawnemu przyznaniu Polsce tego miejsca w gronie Wielkich Mocarstw, jakie jej przysługuje ze względu na jej odpowiedzialności i obowiązki oraz na siłę i enrgię moralną ,na jakie, dla sprostania tej odpowiedzialności i jej obowiązków, zdobywać się musi, możemy się cieszyć z tego nie dla tego, że to pochlebia naszym ambicjom, — punkt ciężkości ambicyj Polski leży z pewnością nie w polityce „prestiżowej“ — ale dlatego, że będzie to stanowiło symptom zwycięstwa rozsądku i poczucia rzeczywistości w polityce europejskiej. Kluczem nietylko do „zrozumienia dzisiejszej sytuacji“ — i to bynajmniej nie we Wschodniej Europie jedynie — jest dokładne zdanie sobie sprawy, że bez Polski silnej i zabezpieczonej, bez jej czynnego równorzędnego udziału we wszystkich decyzjach związanych z losem cywilizacji, pokoju i dobrobytu Europy, jutro tej cywilizacji, tego pokoju i tego dobrobytu byłoby narażone na najgroźniejsze wstrząśnienia, jeżeli nie wręcz na ostateczną zgubę.“

* * *

W „Robotniku“ i Głosie Prawdy“ znajdujemy jeszcze odgłosy niedawnej walnej batalji, rozegranej na tle opozycyjnej odezwy PPS. P. Stpiczyński w polemice z „Robotnikiem“ wzywa na świadectwo broszurę — pos. Daszyńskiego o przewrocie dla wykazania, że przewrót majowy

„był zmuszony i to nie przez kogo innego , jak ten właśnie sławetny areopag ciemnych intrygantów, opętanych — według Daszyńskiego — „żądzą dziecinną zatrzymania swoich mandatów“, która „przeważyła wszelki zdrowy rozsądek“, areopag zwący się konwentem senjorów, czy bezimiennie kupczący po kuluarach sejmowych interesami Państwa. Kto, jak kto, ale właśnie autorzy manifestu socjalistycznego, ponoszą wielką część odpowiedzialności za wytworzenie tej ragicznie przymusowej sytuacji, a z tej odpowiedzialności wypływa przymus sumienności w ocenie sytuacji obecnej, wytwarzanej po przewrocie, który — tego chyba nikt nie zaprzeczy — węzeł niebezpieczeństw, tak plastycznie zobrazowany przez Daszyńskiego rozciął i usunął.“

Pos. Diamand pisząc w „Robotniku“ o tajemniczości, jaką rząd osłaniał przebieg pertraktacyj o pożyczkę zagraniczną zauważa na temat „milkliwości“ rządu:

„W pismach zagranicznych nazywają prem[je]ra obecnego Rządu polskiego „Wielkim Milcz[]kiem“, na wzór marszałka niemieckiego Molt[]kego, który rzeczywiście nigdy nie odzywa[ł] się ani w prasie, ani w inny sposób nie szuka[ł] styczności z opinją publiczną. Ostatecznie moż[e] premjer stosować metody innych wielkich marszałków, ale nie może być, by rząd cały milczał, by w gronie tak bardzo wymownych panów, którzy często nadmiarem swej wymowy niepokoili opinję publiczną, nie znalazł się ani jeden, któryby zasspokoił wielkie bardzo a pożyteczne zainteresowanie się ogółu, w szczególności sfer gospodarczych, istotą zawartej umowy o pożyczkę.“

Artykuł swój kończy pos. Diamand następującym słusznym apelem:

„P. Czechowicz nie może wzorować się na Moltkiem, p. Bartel, który jest „mówiącym ministrem“, w obecnym Rządzie często bardzo wymownym, musi też zabrać głos w sprawach pierwszorzędnej wagi. Polska nie może nie wiedzieć o umowach, ją obowiązujących, gdy zagranica jest o nich szczegółowo informowana.“

(M)

Tow. Przjaciół Ligi Narodów wyśle delegatów na konferencję zurychską

Jerozolima (ŻAT) Tow. Przyjaciół Ligi Narodów w Palestynie, należące jak wiadomo, do międzynarodowej unji tow. przyjaciół Ligi Narodów, postanowiło wydelegować swoich przedstawicieli na konferencję obrony praw żydowskich mniejszości narodowych, która się odbędzie w końcu m. sierpnia r. b. w Zurychu.

Ford — po wyrzeczeniu się antysemityzmu

Nowy Jork (ŻAT). Z otoczenia Henryka Forda donoszą, że Ford poczynił zarządzenia w sprawie wycofania z handlu księgarskiego we wszystkich krajach i językach osławionej antysemickiej książki jego p. t. „Międzynarodowy Żyd“. Wycofane egzemplarze mają być zniszczone. Zarządzenie to zostało wydane przez Forda, gdy doniesiono mu, że wydawca „Międzynarodowego Żyda“ w Niemczech, znany antysemita Theodor Fritsch z Lipska, oświadczył, że nie należy dawać wiary doniesieniom prasy o zerwaniu Forda z antysemityzmem, dopóki książka „Międzynarodowy Żyd“ nie została wycofana przez Forda z obiegu księgarskiego.

* * *

Nowy York (ŻAT). Wiadomość, która ukazała się w niektórych pismach europejskich, jakoby Henryk Ford wypłacił adwokatowi żydowskiemu, Aronowi Szapirze, 140.000 dolarów, wobec czego ten ostatni cofnął swoją skargę sądową, — nie odpowiada rzeczywistości. Ford zwrócił adw. Szapirze jedynie wydatki sądowe, które bynajmniej nie sięgały sumy 140.000 dolarów.

WPŁYWY KEREN HAJESSODU W CZERWCU B. R. W przeciągu czerwca obniżyły się dochody Keren Hajessodu w stosunku do innych miesięcy. Ogółem wpłynęło 32,697 f. szt. W Stanach Zjednoczonych zebrano 11,753 (w maju zebrano 33,117). Z innych krajów najwięcej złożyła Afryka Południowa (5,000 f. szt.) i Rumunja (3,094 f. szt.) W Algierze zebrano 1,440 f. szt. a w Portugalji 1,050 f. szt.

NA KONFERENCJI SJONISTÓW KANADYJSKICH uchwalono na wniosek M. Usyszkina nabyć za sumę 200,000 f. szt. ziemię w Palestynie.

PREZYDENT MASARYK przesłał podziękowanie do Zarządu Keren Hajessod w Palestynie za złożone mu gratulacje z powodu ponownego wyboru na prezydenta Czechosłowacji.

BIBLJOTEKĘ NARODOWĄ w Jerozolimie zwiedziło w czerwcu 2,888 osób. Pożyczono w owym czasie 4,275 książek, z tego 1710 hebrajskich, 930 niemieckich, 192 francuskich resztę w innych językach. W czerwcu skatalogowano przeszło 3,000 dzieł.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNIOWY „NOWEGO DZIENNIKA"

Esteta myśli i artysta rezygnacji

Nic może tak bardzo nie odzwierciedla owej wewnętrznej rozterki, ani tej całej ewolucji duchowej pokolenia z przed styczniowego powstania i po roku 1863, jak właśnie twórczość Adama Asnyka, którego 30-lecie śmierci przypada na 2 sierpnia b. r. Wyraźne piętno wycisnął na tej twórczości zarówno wielki testament polskiej poezji romantycznej, jako też i reakcja przeciw romantyzmowi w postaci pozytywizmu, poprzez te wszystkie załamania i rozpacze z jednej strony, a uczucia rezygnacji nie bez przyciszonej nadziei w lepsze jutro — z drugiej strony.

Jest bowiem Asnyk (El...y) zwłaszcza w pierwszym okresie twórczości wyraźnym spadkobiercą Słowackiego, ale jest też i synem i wyrazicielem epoki pozytywizmu zdążającego na wielkie szczyty przyrodniczej wiedzy. Twórczość Asnyka nawiązuje zrazu do bojowego tonu partjotyczno-powstańczej liryki Słowackiego, by — przeszedłszy przez całą gamę rezygnacji od zwątpienia aż do religijnej pokory, poddania się i przymglonej otuchy, — stać się wkońcu ramieniem, mierzącem w przyszłość.

Pomijając patrjotyczną nutę protestu, cierpienia, rezygnacji i świtającej w oddali ufności, przypomina twórczość Asnyka ogólno-ludzkim tonem może najbardziej lirykę Sully Proudhomme'a, który również jednoczy spuściznę francuskiego romantyzmu i comte'yzmu.

Podobnie jak Sully Proudhomme, również i El...y nie zawsze wprawdzie umiał się uchronić przed retoryką i publicystyką, ale wykazuje on nietylko wirtuozowstwo formy poetyckiej, ale też przedewszystkiem, prócz wielkiej kultury literackiej, duże bogactwo myśli, która jest u Asnyka w pewnej mierze zagadnieniem — p i ę k n a. Walory te są w owej, w prawdziwą poezję dość ubogiej epoce polskiego piśmiennictwa, bardzo doniosłe, gdyż stały się one wyraźnem przygotowaniem bujnego okresu „Młodej Polski".

Bogactwo rytmiki, jak wogóle techniki wersyfikacyjnej, łączącej w zwrotkach „kombinowanych" wiersze od jednozgłoskowego do 16-zgłoskowego, czyni Asnyka najwybitniejszym przedstawicielem polskiego „parnasizmu". Jest bowiem istotnie Asnyk artystą, dbałym o nieskażone piękno formy, która nabiera u niego rzeźbiarskiej linji. Znać w twórczości Asnyka walkę o nowy wyraz i nową formę, ale znać też cyzelatorskie wykończenie formalne.

W dramatach („Cola Rienzi", „Kiejstut" i in.) o wiele słabszy, gdyż brakowały Asnykowi struny dramatycznego napięcia i nie dostawało mu żywości fantazji, lepszy już nieco w komedjach („Gałązka heljotropu", „Przyjaciele Hjoba", „Bracia Lerche" i i.), uposażanych tu i ówdzie miłą pogodą, jest Asnyk przedewszystkiem jednak mistrzem liryki refleksyjnej. W dziedzinie liryki może też El...y uchodzić nie tylko za epigona wielkiej tradycji romantycznej, ale też mieiscami za prekursora liryki nowoczesnej, wiodącej z własną duszą najpoufniejsze rozmowy.

Przebaczając bowiem niejeden naprawdę może już zbyt czułostkowy i „karmelkowy" utwór, przyznać musimy i z dzisiejszego oddalenia czasu, że Asnyk, który należał w roku 1863 do „czerwonego rządu" powstańców polskich, wyśpiewał po upadku zbrojnego powstania, najczystsze nastroje rezygnacji, opartej na cofnięciu się w dziedzinę estetyki myśli, na etycznej sile ideologji i zadumy pełnej równowadze.

Erudyta w dziedzinie nauk przyrodniczych, ale i socjologicznych, poeta-myśliciel, umiał Asnyk przezwyciężyć w sobie ból osobisty i ból pokolenia. — W „Śnie grobów" walczy u Asnyka oddziedziczona po romantyźmie idea, a nawet forma, z nową już treścią i ideologją, która też zwycięża, niszcząc mesjaniczne złudzenia i nimb dumy poezji romantycznej. Ta antyromantyczna kampanja przypomina poniekąd walkę Wyspiańskiego z chochołem romantyzmu. Różnica polega tu jednak przedewszystkiem na tem, że Asnyk, wyzbywając się rychło pewnych odcieni ironji i erotycznej dworskości, zwraca się potem w całej twórczości ku refleksji i rezygnacji, stając się z ekstatyka mózgowcem. Syntezę intuicji stara się Asnyk zastąpić analizą intellektu. Natchnienie zastępuje rozpatrywanie zagadnień bytu.

„System" przekonań filozoficznych, które zastąpić miały wizjonerstwo, złożył Asnyk w cyklu 30 sonetów p. t. „Nad głębiami" (1880—1894). Cykl kończy się smutkiem mijania epoki, ale i nadzieją, że nowy okres strojny będzie w siłę, rozmach i purpurę młodości.

Ale El...y ma dla poezji polskiej jeszcze jedną ważką zasługę. Oto po „Kolumbie Tatr", Goszczyńskim, po Wincentym Polu, poszedł i Asnyk w Tatry wraz z Chałubińskim, Sabałą i Eljaszem. Góry do cna przeinaczyły duszę Asnyka i oczarowały ją urokami legend i wierzeń, tajemnic przepaści i pieczar. Poeta wrócił z Tatr wprawdzie też jako społecznik, a wobec gór stawał jako esteta i myśliciel, jednak urzeknięty ogromem i czarem tatrzańskich turni i jezior, stał się El...y ojcem całej plejady piewców Tatr. Zespoliwszy się ze światem gór, błogosławił Asnyk moc przyrody, będącej źródłem, z którego każdy napić się może eliksiru prawd odwiecznych.

Tak więc stał się Asnyk, reprezentujący ewolucjonizm filozoficzny w poezji i artyzm stoicki rezygnacji, pomostem „między dawnemi i nowemi laty" polskiej poezji poromantycznej. **Leon Templer.**

—o§o—

Kronika literacka

POLSKA PRODUKCJA KSIĄŻKOWA W R. UBIEGŁYM.

W Ministerstwie spraw zagranicznych zarejestrowano w r. ub. 6,339 druków nieperjodycznych w łącznym nakładzie 21,533,004 egzemplarzy. Z tego ukazało się 5,243 (19,385,807) w języku polskim, zaś 1096 (2,147,197) w innych językach, zwłaszcza żydowskim i ukraińskim. Według działów przypada na beletrystykę 14 proc., na teologję itp. 10 procent, na nauki prawnicze i społeczne 9,8 proc., z zakresu przemysłu i handlu 7,1 proc., na podręczniki szkolne 6,8 proc., na pedagogikę 5,7 proc., na medycynę 5 proc., politykę 4,9 proc., na pisma dla młodzieży 3,5 proc., na bibljografję, encyklopedję itp. 2,9 proc., na historję 2,8 proc., na pisma popularne 2,6 proc., dzieje literatury 2,2 proc., na matematykę i nauki przyrodnicze 2 proc., teatr i muzykę 1,9 proc., technikę 1,8 proc., sztuki piękne 1,1 proc., filozofję i psychologję 1,9 proc., literaturę sensacyjną 0,7 proc.

Jak z owej statystyki wynika, najbardziej upośledzone są stosunkowo technika, nauki przyrodnicze, podręczniki szkolne i filozofja. Pocieszającym jest fakt, że literatura brukowa wynosi stosunkowo mały procent. Nie trzeba jednak chyba dopiero dodawać, że dane te nie wyczerpują całokształtu życia umysłowego w Polsce, gdyż oświatę szerzą również mniej lub więcej także bibljoteki i czytelnie, a o ile idzie o literaturę sensacyjną, to i tu nie trzeba zapominać, że i u nas wychodzą wydawnictwa pornograficzne często bez wiedzy i kontroli władz.

—o—

O P. E. N. KLUB ŻYDOWSKI! Związek literatów hebrajskich w Palestynie wystąpił na łamach „Ktuwim" przeciwko pisarzom żydowskim w Warszawie, stwierdzając, że pisarze ci nie mieli pełnomocnictwa występowania na Kongresie P. E. N.- klubu w imieniu autorów hebrajskich. Literaci żydowscy powoływali się na literaturę hebrajską w swym memorjale do P. E. N. klubu, mimo, że odnoszą się z nienawiścią do języka i literatury hebrajskiej. Rzecz charakterystyczna, czytamy w „Ktuwim", że memorjał był pisany w trzech językach: w żydowskim, francuskim i niemieckim, a cała akcja była prowadzona bez wiedzy związku literatów hebrajskich.

BIALIK DLA DZIECI. W Palestynie ma się ukazać zbiór poezji i legend Bialika, przeznaczonych dla dzieci i młodzieży. Zbiór ten ma wyjść we formie piątego tomu zbiorowego wydania dzieł Bialika.

LISTY FRISZMANA. Wdowa po Dawidzie Friszmanie, p. Lili Friszmanowa wydała obecnie w Ameryce tom listów Dawida Friszmana. Książka zawiera tylko niektóre listy Friszmana m. i. listy do Brandstättera, Szaloma- Alejchema, Berkowicza i inn.

WSPOMNIENIA O PISARZACH HEBRAJSKICH W wydawnictwie palestyńskiem „Dwir", ma ukazać się wkrótce książka Rawnickiego, zawierająca wspomnienia o pisarzach hebrajskich. Książka obejmie charakterystyki Gordona, Mendele Mojcher Sfarim, Szałom Alejchema, Dawida Friszmana, Friedberga, Achad- Haama, Dra Kaminera i Bialika.

NOWA POWIEŚĆ O SALOMONIE MOLCHO. W „Haolamie" rozpoczął się druk powieści A. Kobaka o Salomonie Molcho. Powieść pomyślana jest jako trylogja.

H. LEIWIK pracuje obecnie nad dramatem pt. Hirsz Lekert.

„LEKSYKON ŻYDOWSKIEJ LITERATURY, PRASY I FILOLOGJI" część druga Z. Reizena ukaże się w najbliższych dniach.

„PAN TADEUSZ" PO ŻYDOWSKU. Jak wiadomo, istnieje już hebrajski przekład „Pana Tadeusza (niedokończony) — ostatnio przetłumaczył na język żydowski arcydzieło Mickiewicza D. Kenigsberg.

PRZEKŁAD „ANHELLEGO" NA J. ŻYDOWSKI W „Literarisze Bleter" ukazały się dwa pierwsze rozdziały „Anhellego" w przekładzie żydowskim Sz. L. Sznajdermana Inne fragmenty drukował tygodnik żydowski „Weltszpigel".

BOL. PRUS ZAGRANICĄ. Belgijskie czasopismo literackie „Le Flambeau" zamieściło w jednym z ostatnich zeszytów obszerne omówienie „Faraona" B. Prusa.

Z ARTYKUŁÓW O SŁOWACKIM w prasie europejskiej wymienić trzeba: „Słowackis stoff till Warschau" w stockholmskiej „Nya Daglight Allenanda", „Giulio Słowacki" Kociemskiego w rzymskim „Il. Messagero" „Le transfert des cendres de Jules Słowacki" H. Grappina w paryskim „Le Gaulois", wreszcie „Julius Słowacki" w bratislavskim „Slovaku".

„RÓŻA SARONU". Dalszy ciąg powieści braci Tharaud „W cieniu krzyża", wydany obecnie nakładem Plona, nosi tytuł „La rose de Saron".

WYSTAWA KRYTYKI. Duże powodzenie zdobyła w Paryżu urządzona w Bibljotece Narodowej wystawa krytyki z okazji pięćdziesięciolecia tamtejszego stowarzyszenia krytyków. Rękopisy niewydane, autografy, karykatury, litografje, dzienniki, w tem gazeta Theopraste'a Renaudot z pierwszą krytyką teatralną niezliczone portrety Berlioza przez Courbeta, Banvillem, dokumenty dotyczące polemiki o „Cyda" i wojny o „Hermaniego", oto najważniejsze eksponaty.

LISTY RIMBAUDA. Georges Izambard nauczyciel retoryki w Charleville, opiekun i przyjaciel Rimbauda, ogłosił obecnie zbiór niedrukowanych listów swego genjalnego ucznia pt. „A Douai et a Charleville". Pierwszy artykuł o Rimbaudzie Izambard drukował jeszcze w r. 1891.

DOWCIPNE OKREŚLENIE CHESTERTONA. T. W. Mercer wyraził się o Chestertonie, że jest on nawpół Irlandczykiem, nawpół zaś Szkotem, co razem wzięte czyni zeń typowego Anglika.

20 AUTORÓW WYDAJE JEDNĄ POWIEŚĆ. Dużo hałasu narobiła w swoim czasie we Francji powieść, napisana przez czterech wybitnych pisarzy francuskich. Obecnie Ameryka pobiła rekord i w tej dziedzinie: wydano tam powieść napisaną wspólnie przez dwudziestu autorów.

KNUT HAMSUN, który ostatnio nie ogłosił żadnej nowej książki, zapowiada obecnie na jesień wydanie nowej powieści.

PISARZE NIEMIECCY utworzyć mają jeden wspólny związek, który obejmie także autorów scenicznych, poetów, krytyków i beletrystów.

HENRYK MANN PO FRANCUSKU. W przekładzie francuskim ukazać się ma wkrótce szereg powieści i nowel Henryka Manna.

W SALZBURGU odbyło się onegdaj przedstawienie sztuki Hofmannsthala „Ktobądź“ Festival obejmuje również ciekawą wystawę teatralną.

TEATR NIEZNANYCH AUTORÓW. P. Steffens, znany w Niemczech autor dramatyczny, zakłada w Berlinie teatr, który wystawiać będzie wyłącznie utwory debjutujących pisarzy. Ponieważ jednak p. Steffens rozporządza bardzo skromnymi środkami finansowymi, przeto kurtyna podnosić się będzie dopiero o 12-ej w nocy. W ten sposób aktorzy będą mogli uprzednio grać na innych scenach i zadawalniać się w nowym teatrze bardzo skromnemi gazami, co ulży kasie najmłodszych autorów.

Jeszcze o trzęsieniu ziemi w Palestynie

STRATY UNIWERSYTETU HEBRAJSKIEGO.

Jerozolima, (ŻAT) Według ostatnich obliczeń, szkody, wyrządzone przez trzęsienie ziemi w gmachu Uniwersytetu Hebrajskiego, są znacznie większe, niż pierwotnie przypuszczano. Z obliczeń specjalistów wynika, że remont budynku uniwersyteckiego oraz laboratorjów kosztować będzie około 7—8 tysięcy funtów. Naprawienie instalacji wodnej oraz kupno nowych instrumentów zamiast połamanych i uszkodzonych wymagać będą sumy 1800—2000 funtów. Ogólna suma strat poniesionych przez uniwersytet sięga zatem 10,000 funtów.

ZMIANA POWIERZCHNI W OKOLICACH MORZA MARTWEGO.

Jerozolima. (ŻAT) Wzgórza, znajdujące się w okolicy morza Martwego, zostały zburzone wskutek trzęsienia ziemi. Zdjęcia fotograficzne, dokonane przez lotników angieskich, stwierdzają liczne zmiany powierzchni w pasie nadbrzeżnym morza Martwego.

SPRAWA TRZĘSIENIA ZIEMI W PALESTYNIE NA POSIEDZENIU PARLAMENTU ANG.

Londyn, (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu parlamentu angielskiego poseł pułk. Day zapytał ministra kolonji, czy posiada jakieś informacje co do wypadków, spowodowanych trzęsieniem ziemi, które miało miejsce w Palestynie i Transjordanji dnia 11 lipca br. Wiceminister Ormsby Goore odrzekł, że ostatnie informacje o wypadkach i szkodach, wyrządzonych przez trzęsienie ziemi w Palestynie i Transjordanji zostały ogłoszone dnia 19 lipca. Ogłoszony komunikat (komunikat ten po daliśmy w całości — przyp. Red.) zawierał również szczegóły co do akcji ratowniczej, która została podjęta.

NABOŻENSTWA DZIĘKCZYNNE W PALESTYNIE.

Jerozolima, (ŻAT) W synagogach Jerozolimskich odprawione zostały nabożeństwa dziękczynne z powodu uniknięcia większych szkód i wypadków podczas ostatniego trzęsienia ziemi. Jednocześnie odprawione zostało nabożeństwo żałobne za dusze ofiar, które postradały życie podczas żywiołowej katastrofy.

Folkiści przeciw antysjonistycznym wystąpieniom... folkistów

Żądanie prof. Dubnowa. — P. Finkelstein w opałach

Ryga (ŻAT). Znany historyk żydowski, prof. Szymon Dubnow, duchowy twórca żydowskiego ruchu ludowego (folkistycznego), wystosował do p. W. Lackiego-Bertoldi, b. ministra dla spraw żydowskich na Ukrainie i obecnego redaktora naczelnego żydowskiego dziennika ryskiego „Frihmorgen“, list otwarty, w którym powiedziane jest między innemi:

„Nadesłano mi szkaradne ulotki „folkistów“ i „Bundu“ w pewnem prowincjonalnem mieście łotewskiem, które wcale nie odpowiadają duchowi i kierunkowi „Partji ludowej“. W ulotkach tych ludność żydowska nawoływana jest do bojkotowania funduszów sjonistycznych, jak „Keren-Hajesod“, „Keren Kajemeth“ i in.

„Partja ludowa zwalcza sjonizm wówczas, gdy usiłuje on podporządkować sprawy ogólno-żydowskie swoim interesom partyjnym. Należy jednak odróżnić pozytywną działalność sjonistyczną od negatywnych teoryj sjonistycznych (?), które osłabiają (?) pracę w krajach djaspory i szerzą nienawiść (?) do języka żydowskiego. Nie wolno jednak dopuścić, aby drobne grupki „folkistów“ ośmieszały poprostu nasz program, powołując się jeszcze w dodatku, jak mi doniesiono, na moją osobę.

Pomijając negatywny stosunek i nieuzasadnione zarzuty nielicznej zresztą dziś grupy folkistów do polityki sjonistycznej, należy z zadowoleniem stwierdzić u nich tendencję w kierunku popierania akcji palestyńskich i przeciwstawienia się antysjonistycznym wystąpieniom.

Ostatnio zdarzył się w Warszawie na tem tle ciekawy incydent. W czasie dyskusji na posiedzeniu żyd. gminy nad wnioskiem o wyznaczenie pewnej sumy dla ofiar trzęsienia ziemi w Palestynie wystąpił r. Finkelstein (folkista) przeciw temu wnioskowi. Przeciwko temu stanowisku p. Finkelsteina wystąpił w „Momencie“ p. Sz. Biber, członek najwyższych instancyj stronnictwa folkistycznego.

— Pan Finkelstein nie uświadomił sobie zapewne. — pisze p. Biber, — różnicy między stronnictwem sjonistycznem a Palestyną. Zwalczamy sjonistów jako partję polityczną, ale nigdy nie występowaliśmy jako wrogowie Palestyny. Przeciwnie, jako ludowcy umiemy szanować głębokie uczucia, tkwiące w duszy żydowskiej ku Palestynie i oceniamy znaczenie moralne, jakie Palestyna posiada dla Żydów.

Wkońcu muszę stwierdzić, że p. Finkelstein wogóle reprezentuje w gminie partję tylko przez przypadek. Frakcja desygnowała jako członka Rady Gminnej p. Nomberga, ale ponieważ ten znajdował się czasowo w Ameryce, wybrano p. Finkelsteina czasowo, aż do powrotu p. Nomberga, pod warunkiem, że jak tylko p. Nomberg przyjedzie, p. Finkelstein ma się zrzec mandatu, a na jego miejsce ma wejść p. Nomberg. Ale p. Nomberg niestety po powrocie nie chciał przyjąć stanowiska w gminie.

Autor w konkluzji żąda, aby p. Finkelstein podał się do dymisji.

ODEZWA

Żydzi! Wyborcy!

Dziś w niedzielę dnia 31 b. m. odbędą się wybory na XV. Kongres Sjonistyczny. Wybory te, które odbędą się tym razem na zasadzie jednolitego szekla, mają szczególnie wielkie znaczenie, jako odzwierciedlenie panujących w żydostwie światopoglądów na metodę odbudowy Palestyny.

Na jakich zasadach i w jakim duchu należy odbudować Palestynę? Oto zasadnicze pytanie, na które szeklowiec wyborca ma dać odpowiedź dziś w dniu wyborów na Kongres.

Organizacja „Mizrachi“ głosi hasło odbudowy Palestyny w **duchu religji i tradycji żydowskiej.**

Jest to hasło, które wyczerpuje wszystko to, co się mieści w idei sjonistycznej i w programie bazylejskim. a ponadto rozszerza i pogłębia istotę i cel sjonizmu. Wszak budujemy Palestynę nie tylko jako azyl dla ofiar ekonomicznych i politycznych stosunków w golusie, lecz przedewszystkiem jako ojczyznę żydowską dla narodu żydowskiego. jako kraj, w którym odżyć ma Naród, jego duch i kultura.

A czyż można budować Palestynę żydowską bez ducha religji i tradycji żydowskiej? **Na pytanie to niechaj da odpowiedź szeklowiec wy-**

borca dziś w dniu wyborów na Kongres Sjonistyczny!

Organizacja „Mizrachi" chce budować i buduje Palestynę w duchu naszej religii i tradycji.

Świadczą o tem:

7.000 dzieci żydowskich w Palestynie, wychowanych w szkolnictwie mizrachistycznem.

Tysiące robotników chaluców religijnych, zorganizowanych w „Hapoel Hamizrachi" w Palestynie.

Kolonje mizrachistyczne, które są przykładem i wzorem prawdziwie żydowskiej Palestyny.

Kto więc pragnie Palestyny prawdziwie żydowskiej, odbudowanej na zasadach naszej świętej Tory i Tradycji, niechaj głosuje dziś w dniu decydującym na listę „Mizrachi" Nr. 2.

Żydzi! Głosujcie wszyscy jak jeden mąż na listę Nr. 2.

Egzekutywa Org. „Mizrachi" na zachodnią Małopolskę i Śląsk.

Kierownictwo Org. „Ceirej i Chaluc Mizrachi" na Zach. Małopolskę i Śląsk.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE PABJANIC. Przeprowadzona ostatnio w magistracie m. Pabjanic lustracja ujawniła popełniane przez czas dłuższy poważnych nadużyć. W wyniku śledztwa nastąpiło zawieszenie jednego z ławników i szeregu urzędników oraz przekazanie sprawy prokuratorowi

Wiadomości z kraju

SZCZAWNICA NA RZECZ Ż. F. N. W czasie dnia kwiatka i akademji ku czci Herzla, na której zagajenie wygłosił p. dyr. A. Pineles z Krakowa, a w której wzięli udział ponadto p. Kirschner z Krakowa p. Sadowski z Warszawy i inni zebrano znaczną sumę na rzecz Żyd. Funduszu Narodowego.

PRZED ROZWIĄZANIEM RADY M. ŁODZI. Pisma donoszą, że Rada Miejska w Łodzi zostanie rozwiązana między 5—10 września. Wybory odbędą się w połowie października.

ZATARG NA TLE RELIGIJNYM W KUTNIE. W Kutnie zmarł lekarz- dentysta Goldberg. Wskutek rzekomo niereligijnego trybu życia rodziny Goldberga gmina żydowska sprzeciwiła się pochowaniu zwłok Goldberga na cmentarzu żydowskim. Ostatecznie po czterodniowych rokowaniach na skutek interwencji władz, gmina żydowska zgodziła się na urządzenie pogrzebu.

DAR STARCA — SYBIRAKA DLA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO. Jak już niedawno donosiliśmy, otrzymał marsz. Piłsudski z Ameryki od niejakiego Adama Kraśnickiego 70-letniego Polaka sybiraka list, w którym donosi, że w dowód wielkiej czci zapisuje marszałkowi całe mienie. Majątek Kraśnickiego składa się z dwóch domów wartości 6,000 dolarów i znajduje się w Nowym Jorku.

POCIĄGI RATUNKOWE I SZPITALE KOLEJOWE P. K. P. Kompletnie wyposażone pociągi ratunkowe z wagonami sanitarnymi dla niesienia pomocy rannym na wypadek katastrofy stoją stale w pogotowiu w następujących główniejszych węzłach kolejowych: Gdańsk, Poznań, Częstochowa, Łódź Kaliska, Warszawa, Stanisławów, Lwów Zdołbunowo, Baranowicze, Wilno, Grodno, Białystok, Brześć n/Bugiem, Lublin, Zagórz, Nowy Sącz, Kraków, Żywiec, Dziedzice, Ostrów, Katowice, Szopienice, Rybnik, Gniezno i Toruń.

Ponadto polskie koleje posiadają 10 własnych szpitali kolejowych, których natychmiastową opiekę znajdują nietylko urzędnicy i pracownicy kolejowi, lecz także poszkodowani wskutek wypadków.

BUDOWA DOMU EMIGRACYJNEGO W WARSZAWIE. Polskie Towarzystwo Emigracyjne przystąpiło w ostatnich czasach do akcji, mającej na celu wzniesienie w Warszawie wielkiego centralnego Domu Emigracyjnego, który ma zastąpić dotychczas istniejący, bardzo prymitywny „Hotel Emigracyjny" na Powązkach, oraz pomieścić rozprószone obecnie społeczne instytucje opiekuńcze i informacyjne dla wychodźców. Pod budowę projektowanego Domu Emigracyjnego wyznaczony został dogodny teren w okolicach Dworca Gdańskiego. Realizacja projektu zajmie się specjalny komitet, do którego powołany będzie szereg wybitnych specjalistów i działaczy społecznych.

AUTOMATYCZNE TELEFONY W ZAKOPANEM. Zakopane otrzyma w najbliższym czasie automatyczną centralę telefoniczną, według najnowszych wzorów amerykańskich. Poza Krakowem i Poznaniem, Zakopane byłoby trzecią w Polsce miejscowością, w której centralę telefoniczną zastąpiłyby automaty. Automaty w Zakopanem mają być podobne do automatów poznańskich (okrągła tarcza z cyframi od 0 do 9 w obwodzie.).

O OSUSZENIE POLESIA Jedna z grup finansowych amerykańsko- holenderskich żywo zainteresowała się w ostatnich czasach projektem rządu polskiego, zmierzającym do osuszenia 18,000 km. kwadratowych bagnisk na Polesiu.

Nawiązane z tą grupą rozmowy doprowadzą prawdopodobnie już w najbliższym czasie do uzyskania większej pożyczki inwestycyjnej.

MATKA ZABIŁA DZIECKO PILNIKIEM. Z Warszawy donoszą: W Komisarjacie Policji zgłosiła się onegdaj 19-letnia Jadwiga Kubowska, żona szofera i oświadczyła, że zabiła swego 3-miesięcznego syna. Posterunkowy, udawszy się na miejsce zbrodni zastał dziecko dogorywające, które przed przybyciem lek. Pog. życie zakończyło. Śmierć nastąpiła wskutek kilku ran zadanych pilnikiem w twarz i w głowę. Kubowska jest umysłowo chorą.

KOSZMAR ZBRODNI. Ze Lwowa odsiadujący karę w więzieniu na Brygidkach niejaki Kazimierz Petrolenko zażądał przesłuchania, w czasie którego zeznał, że w roku 1915 wespół z niejakim Moskalem i Marczukiem popełnił morderstwo i rabunek w jednym z majątków ziemskich pod Kołomyją. Petrolenko nie pamięta ani nazwy wsi, ani nazwiska osoby, którą zamordował. Obecnie po 11 latach, dręczony wyrzutami sumienia przyznaje się do zbrodni. Petrolenko odsiaduje karę za zwykłą kradzież.

NIEZWYKŁA KATASTROFA W POZNANIU. Onegdaj zdarzyła się w Poznaniu niezwykła katastrofa. Mianowicie, w piwnicy drukarni M. Putiatyckiego rozstąpiła się nagle ziemia, zapadając się na nieznaną dotychczas głębokość, na przestrzeni przeszło 8 mtr. kw. W otwór w ten sposób wytworzony wpadł filar, podtrzymujący halę drukarni. W ten sposób został zagrożony cały dom, w którym postawione są ciężkie maszyny drukarskie. Na miejsce wypadku przybyła straż pożarna, która w piwnicy zainstalowała prowizoryczne rusztowanie żelazne, celem zapobieżenia ewentualnemu zapadnięciu się górnych pięter. Przyczyny fatalnego wypadku nie są na razie ustalone. Przypuszczać należy, że pod domem, który stoi na terenie niegdyś zajętym przez bagna, znajduje się woda i ta przy budowie pobliskiego domu żelazo- betonowego została wypompowana. W ten sposób zmniejszył się opór domu i nastąpiła katastrofa.

ORYGNALNA „BOMBA". Na Pradze w mieszkaniu malarza Abrama Zabielskiego rozległ się rano oszałamiający huk i malarz, który porządkował właśnie mieszkanie ujrzał, że pokój zasypany został odłamkami szkła, a po twarzach śpiących jeszcze żony i dziecka spływa krwawa ciecz. Przerażony malarz, pobiegł do komisarjatu policji, wołając, że zbóje wrzucili do jego mieszkania bombę i zabili mu żonę i dziecko. Agenci policji pospiesznie udali się na miejsce, atoli ujrzeli „zabitą" żonę zajmującą się porządkowaniem swej bielizny, zabarwionej na czerwono. Okazało się, że w mieszkaniu nastąpił wprawdzie wybuch, ale nie bomby, lecz gąsiora z fermentującym sokiem malinowym.

ECHA NADUŻYĆ W DYREKCJI WODOCIĄGÓW I KANALIZACJI. Z Warszawy donoszą: W związku z wykryciem nadużyć w dyrekcji wodociągów i kanalizacji aresztowano dotychczas ogółem 9 osób. Według pobieżnych obliczeń wysokość zdefraudowanych sum na szkodę kasy miejskiej wynosi około 75,000 zł. Suma ta zapewnie wzrośnie albowiem badanie rejestrów kasowych jest w toku.

Zamiast wesołego kącika

W lipcu ub. r. ukazała się, niewiadomo pod czyją redakcją, doskonała parodja „Wiadomości Literackich", przypominająca tygodnik ten aż do złudzenia zarówno pod względem formatu, jak i treści i układu graficznego.

Z parodji „Wiadomości Literackich, przytaczamy dziś część dowcipnego „Tygodnia bibljograficznego". Oto wyjątki:

HISTERJA.

Helena Mniszek: Ja Trędowata z jednej strony i ja (verte!) z drugiej strony Ordynatnej Gehenny. Nakładem Tajnego Biura Mścicieli Grafomanji, Str. 3 miljardy.

RODZINOLOGJA.

Juljusz Żaden — Bandrowski: Przewodnik po mieście mojej teściowej. Z planem kanalizacji. Bez wydawcy, 4 str. „Świata".

EROTOMANJA I NAUKI WYRODNICZE.

Jan Lorentowicz: Polska pieśń ziemskiej miłostki w stu sonetach młodych artystek. Zebrał X, tłumaczyli bracia Rozliczni, wstępem opatrzył Y, ułożył Z, nazwiskiem opatrzył J. L. Warszawa. Wydawnictwo Protekcja, przedruk z 1 wydania z roku 1852.

KRAJOZNAWSTWO.

Antoni Ossendowski: Od czubka do pięt otchłani przez kraj ludzi, zwierzaków, niewdzięczników, ryb w mętnej wodzie, ptaków i przedpotopowych pcheł. Z platonicznymi rysunkami W. L. Witwickiego 67-y tysiąc Warszawa —Everest.

PARALITYKA.

Stanisław Stroński: Ani z soli, ani z roli, ale z tego, co mnie boli. Studjum z zakresu fizyki doświadczalnej w przedmiocie tykalności poselskiej. Przedmowę napisał wielki fryc Adolf Nuwasczyński. Nakład Chrz. Jedn. Policzk.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Niewolnicy morza".
NOWOŚCI: „Ojcowie i dzieci".
PROMIEŃ: „Kiki" komedja z Normą Talmadge.
SZTUKA: „Fałszywy wstyd"
UCIECHA: „Kontrola przedślubna", komedja. i „Ci którzy tańczą", dramat.
WARSZAWA „Zmierzch Czerwonych bogów".
WANDA: „Zastępca następcy" ponadto farsa „Rozkosze ojcostwa".

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada

KRONIKA

Wschód słońca	Lipiec	Zachód słońca
3 m. 55	**31** Niedziela 2 Ab. 5687	19 m. 31

PONIEDZIAŁKOWY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

ukaże się jutro rano o zwyklej porze i zawierać będzie prócz aktualnych artykułów, oraz ostatnich wiadomości telegraficznych i kronikarskich wywiad o rozwoju Bibljoteki Narodowej w Jerozolimie, dział i informator gospodarczy, odpow. „Lekarza Domowego", obfity dział sportowy wraz z wynikami niedzielnych zawodów, listy z kraju i specjalny dodatek filmowy.

—o—

— BIURO INFORMACYJNE NA DWORCU Jak już donosiliśmy, z dniem 1 sierpnia b. r. zaczyna swą czynność na dworcu osobowym w Krakowie międzynarodowe biuro zdrojowisk „Balnopol". — Biuro to udzielać będzie informacyj w sprawach połączeń kolejowych, taryfowych i w sprawie pensjonatów, sanatorjów itd. Wobec otwarcia powyższego biura zwinięto w dniu wczorajszym biuro informacyjne w dyrekcji kolei. Nr. telefonu „Balnopol" 2108.

— STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE w czasie od 24 do 30 bm. następujący: wypadków szkarlatyny zanotowano 3, krztuszu 1, róży 1, czerwonki 5, tyfusu brzusznego 2.

— ZAMACH SAMOBÓJCZY. 22-letni Władysław Maciejowski, czeladnik szewski, targnął się na swoje życie, zadając sobie nożem szewskim cztery rany w okolicę serca. Desperata opatrzyło Pogotowie ratunkowe i w stanie ciężkim przewiozło do szpitala św. Lazarza. Powodem zamachu trudne warunki bytu.

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj na Aleji Mickiewicza spadł z rusztowania robotnik Sroka Antoni doznając szeregu bardzo ciężkich obrażeń, między innemi wstrząsu mózgu. Przewieziono go do szpitala.

— NAJECHANA PRZEZ AUTO. Julja Buchstaub z Kurdwanowa najechana została w ulicy Brodzińskiego przez auto Nr. Kr. 6136, prowadzone przez szofera Antoniego Kolisińskiego i odniosła szereg obrażeń cielesnych. Pogotowie ratunkowe odwiozło ją do szpitala św. Lazarza.

— SPADŁ Z BULWARU. Robotnik Józef Dreszer (lat53) spadł z bulwaru nad Wisłą tak nieszczęśliwie, że odniósł szereg cięższych kontuzyj. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

— POŻAR AUTOMOBILU. Wczoraj w południe w garażu samochodowym „Auto Steyer" przy pl. Groble l. 4, zapalił się samochód wskutek krótkiego spięcia akumulatora. Zawezwana straż pożarna ugasiła ogień, który zniszczył tylko część samochodu i dwie opony gumowe.

— KRAKOWSKO- POZNAŃSKI WŁAMYWACZ Organa policji krakowskiej aresztowały Józefa Bochnakiewicza (lat 31), rodem z Tarnowa, znanego włamywacza kasowego, poszukiwanego od dłuższego czasu za włamania kasowe i kradzieże dokonane w miesiącu styczniu i lutym br. na terenie miasta Krakowa w towarzystwie innych znanych kasiarzy Karola Głupczyka, Juljana Susuła i Jana Moniaka, aresztowanych już poprzednio i odstawionych do więzień sądowych. W toku dochodzeń ustalono, że Józef Bochnakiewicz brał udział we włamaniu do kasy ogniotrwałej w gminie izraelickiej przy ul. Skawińskiej l. 2. następnie przy włamaniu do sklepu galanteryjnego Sperlinga przy ul. Długiej l. 22, gdzie sprawcy w czasie pościgu, oddali kilka strzałów rewolwerowych i ranili jednego z domowników Staweckiego. Bochnakiewicz po tym ostatnim występie ulotnił się z Krakowa i przebywał przez dłuższy czas w Poznaniu.

— POD ZARZUTEM WŁÓCZĘGOSTWA. Aresztowano Franciszka Ślusarczyka (lat 19) i Józefa Ślusarczyka (lat 22), obu ze Zakliczyna, którzy przyjechali do Krakowa na kradzieże. Przy aresztowanych znaleziono wytrychy oraz worek na skradzione rzeczy. Obu odstawiono do sądu pod zarzutem włóczęgostwa.

— MIELI PECHA. Aresztowano Ludwika Pasia (lat 16) zam. Podzamcze 24, który na widok policjanta porzucił torbę i usiłował zbiedz. Torba zawierała większą ilość części składowych do maszyn. Aresztowano również Michała Malinę (lat 36), Maków, który dn. 29 bm. usiłował sprzedać na tandecie garderobę damską i męską. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Malina skradł powyższą garderobę na szkodę Rozalji Maliny z Zebrzydowic i przyjechał do Krakowa celem sprzedania tejże. Malinę oddano do aresztów sądowych, zaś rzeczy zwrócono poszkodowanej.

— PIORUN UDERZYŁ onegdaj w antenę radjową na budynku stacyjnych w Płaszowie niszcząc ją i paląc firanki w oknach Stanisława Tobjasiewicza, urzędnika kolejowego. Ogień ugaszono przed przybyciem straży pożarnej.

Program stacyj radjofonicznych

Niedziela, 31 lipca.

Kraków (422 m) 10,15—13 Transmisja z Bydgoszczy via Warszawa. 15—19 Transmisja międzynarodowych regat wioślarskich w Brdy — ujściu (Bydgoszcz), 19—19,40 Odczyt pt. „Asnyk, jako liryk (z recytacjami)", wygł. red. E. Haecker, 19,40 —20 Komunikat sportowy i inne. 20 Transmisja z Bydgoszczy, 22 Transmisja z Warszawy.

Warszawa (1111 m) 12 Transmisja z uroczystości bydgoskich ku czci prezydenta Rzplite, 15—19 Tansmisja z regat wioślarskich w Bydgoszczy, 19,35—20 Odczyt „O Japonji", 20 Transmisja koncertu z Bydgoszczy, 22 Komunikaty, 22,30 Muzyka taneczna.

Poznań (273 m) 10,15—19 Transmisja z Bydgoszczy, 20—22 koncert w Bydgoszczy, 22,20—24 Muzyka taneczna.

Wiedeń (517,2 m) 11 koncert symfoniczny, 17 Opery jednoaktowe Mozarta, 20 Inscenizacje jednoaktówek i grotesek.

Berlin (483,9 m) 6,30 Koncert poranny, 11,30 Koncert kameralny, 15,30 Bajki dla dzieci, 17 koncert, 20,30 Wieczór wesoły (Orkiestra i recytacje), 22,30 Muzyka taneczna.

Hamburg (394,7 m) 15 kabaret, 20 Pani Luna, operetka Linckego.

Stuttgart (379,7 m) 20 Rozmaitości muzyczne.

Lipsk (365,8 m) 20,15 Wieczór humoru.

Królewiec (329,7 m) 16 Arje operowe, 19 „Zmierzch Bogów", opera Wagnera.

Monachjum (535,7 m) 16 „Tristan i Izolda", opera R. Wagnera.

Historja bardziej sensacyjna, niż w opowieściach Jacka Londona

Morderstwo, otrucie, pojedynki i orgje na statku „Kingsway".

(X) Przed kilku dniami zawinął do portu nowojorskiego żaglowiec „Kingsway", który bawił na morzu blisko rok. Blisko rok bawił ten statek na pełnem morzu między Gwineą a Nowym Jorkiem. Kiedy statek zawijał do portu, czekała tu już nań policja portowa, która uwięziła kapitana i szefa kuchni okrętu „Kingsway".

W jednej z kabin okrętowych natrafiła policja kryminalna na człowieka skrępowanego sznurami. Uwolniony z więzów musiał być przeniesiony do szpitala. Przyaresztowanemu kapitanowi, względnie niektórym członkom załogi okrętu zarzuca się morderstwo, a nadto usiłowane otrucie, dopuszczenie się niemoralnych i pogańskich bachanalij na pełnem morzu. Między marynarzami rozegrały się na okręcie podobno również i pojedynki.

Załogę statku „Kingsway" zdradza pamiętnik, prowadzony w czasie podróży przez jednego z marynarzy. Pamiętnik, oparty jedynie na prawdziwych wydarzeniach, jakie się rozegrały na statku, jest tak barwny i sensacyjny, że osnową jego mogłaby być treścią nietylko najkrwawszego romansu zeszytowego, ale bodaj-że jednym z najsensacyjniejszych epizodów w opowieściach morskich Jacka Londona.

Historja rozpoczyna się od tego, że kapitan okrętu popadł w ciężką chorobę. Załoga postanowiła wysadzić kapitana w Pennsacola na Florydzie. Nowy kapitan chciał ująć ster dzierżko i energicznie w ręce, ale załoga zbuntowała się i wrzuciła go do morza, pozostawiając losowi. Statek popłynął bez kapitana. Jednego marynarza, który odważył się wystąpić w obronie kapitana, skrępowano i uwięziono w jednej z kajut. Wybrano samozwańczego kapitana i postanowiono popłynąć w innym kierunku, niż było to przewidziane. Kiedy statek „Kingsway" przybył na Portoriko, kucharz, któremu sprzykrzyło się „regime" samozwańczego kapitana, zniknął bez śladu. Załoga chciała się znowu zbuntować z powodu braku kucharza. Natenczas samozwańczy kapitan sam postanowił wyszukać innego kucharza, którego znalazł też w osobie jednego z mulatów na Portoriko.

Mulat zgodził się objąć posadę jedynie pod warunkiem, że będzie mógł wziąć ze sobą na pokład okrętu także żonę. Zgodzono się. Obecność jednak mulatki na okręcie stała się przyczyną szeregu krwawych powikłań. Ponieważ mulatka odnosiła się zbyt przychylnie do załogi okrętowej, mąż kucharz podjął na znak protestu strajk. Doszło do pojedynku między dwoma marynarzami. Wszystko z powodu owej mulatki. Wkońcu kucharz, zmuszony siłą do zarzucenia strajku na okręcie, zemścił się w ten sposób, że poderżnął żonie gardło brzytwą.

Szczegóły dramatu na pełnem morzu osłonięte są jeszcze wciąż tajemnicą. Do oświetlenia jej przyczyni się może dalsze śledztwo. Niewytłumaczonem jest bowiem i to, że mulatka usiłowała wsypać do potraw samozwańczego kapitana i niektórych marynarzy — truciznę. Jak mówią, powodem tego usiłowanego zatrucia była nietyle już zazdrość mulatki, ile raczej wyuzdane orgje, jakie się miały odbywać na okręcie „Kingsway". Bachanalje te okryte są również mgłą tajemniczości.

Mgłę tę rozwiać będzie miała dopiero nowojorska policja kryminalna.

Dalsze szczegóły sensacyjnego zamachu

na skarbiec państw. zakładów graficznych

Największa dotąd afera kryminalna w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 30 7. Sin. Zamach na skarbiec państwowej drukarni banknotów w Wrszawie jest największą aferą kryminalną jaka kiedy kolwiek dotychczas w Polsce miała miejsce.

Urząd policji politycznej warszawskiej jest w kontakcie z Wiedniem, Pragą i Bukareszem, otrzymując szereg szczegółów co do ...ności głównych opryszków, nietylko na terenie Polski, ale i na terenie Czechosłowacji, Austrji i Rumunji.

Jeden z opryszków Juszkiewicz w maju r. b. dokonał w Pradze morderstwa oraz zamachu na bank, poczem ulotnił się z terytorjum Czechosłowacji i przybył do Warszawy.

Krążą pogłoski, że drugi z opryszków Wolfryd otrzymał zamówienie od poselstwa jednego z państw ościennych na wykradzenie z drukarni banknotów klisz nowych banknotów, ażeby móc banknoty te fabrykować i w ten sposób obniżać wartość waluty polskiej.

Trzeci z opryszków Wojciechowski, znany na terenie międzynarodowym pod pseudonimem „Ryś" skazany był w swoim czasie przez sądy rosyjskie za zamordowanie swoich dwóch spólników. Dziwnem zbiegiem okolicz ności śledztwo w tej sprawie prowadził w Moskwie sędzia śledczy Skorzyński, który je rowmież prowadzi obecnie w Warszawie.

Wybitna działaczka bolszewicka na usługach rządu węgierskiego

Irma Mendel skazana na śmierć w Moskwie.

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 30 7. (D) Pisma tutejsze rozpisują się szeroko o sprawie Irmy Mendel, wybitnej działaczki komunistycznej na Węgrzech którą bezpośrednio po przybyciu do Moskwy, została aresztowana i skazana na śmierć, przyczem wyrok wykonany został z nadzwyczajną szybkością. Irma Mendel była żydówką. — W ruchu komunistycznym na Węgrzech zajmowała od szeregu lat bardzo wybitne stanowisko. Niedawno przedostała się za nielegalnym paszportem do Moskwy, gdzie zamierzała uczęszczać na wyższą akademję agitatorów bolszewickich. Tymczasem, jak już wspomnialem, Irmę Mendel władze sowieckie aresztowały, a następnie została ona skazana na śmierć i straconą. Władzom bolszewickim wpadły w ręce dowody, świadczące, iż Irma Mendel stała od szeregu lat na usługach rządu węgierskiego. Będąc znakomicie poinformowana o każdym szczególe akcji komunistycznej na Węgrzech, denuncjowała swych towarzyszy partyjnych, przyczyniając się niejedno krotnie do „nakrycia" roboty komunistycznej i aresztowania najwybitniejszych komunistów węgierskich.

ROZMAITOŚCI ZE ŚWIATA.

Z nędzy - przez miljony - do ruiny i samobójstwa

James White, którego tragiczne samobójstwo narobiło niedawno tyle wrzawy w londyńskiem City, nie był typem przeciętnego dorobkiewicza, prześlizgującego się pomiędzy jednym a drugim paragrafem kodeksu karnego. Należał on raczej do kategorji wspólczesnych kondotjerów w wielkim stylu, do rzędu piratów giełdowych o szerokim geście. Historję jego niezwykłego żywota właściwie trudno jest zmieścić w wąskich ramach artykułu dziennikarskiego, autentyczna bowiem karjera White'a przypomina prędzej fantastyczne przygody bohaterów Jack Londona.

Urodzony w 1878-ym r. w małej mieścinie Lankshire'u zarabiał on już jako 10-letni wyrostek, roznosząc telegramy początkowo, potem zaś pełniąc obowiązki grooma w prawincjonalnym cyrku wędrownym, którego stał się, w 19 roku życia wyłącznym właścicielem. Taki był istotny początek zawrotnie szybko wzrastającej fortuny. Znamienną cechą jego genjuszu handlowego była wszechstronność działalności. White, zwany popularnie „Jimmy", kierował z równą łatwością zakładami przemysłowymi, bankami, przedsiębiorstwami handlowemi, jak i teatrami, cyrkami, ub nawet meczami bokserskimi. Slynnym w dziejach ...ego sportu był zorganizowany przez n... sp... pomiędzy wszech... światowym szampionem murzyńskim Jackiem Johnsonem, a jego zwycięzcą W. Meyerem... ...kim.

Namiętnie lubując się w hazardzie stawiał on nieraz na kartę dziesiątki tysięcy funtów szterlingów, przegrane i wygrane przyjmował z jednakową flegmą z podziwu godnym spokojem. „Jestem człowiekiem absolutnie pozbawionym nerwów" — zwykł był mawiać o sobie z niewymuszonym uśmiechem. O parwenjuszowskiem pochodzeniu Jimmy'ego mówiło prymitywne zamiłowanie do jaskrawej okazałości, próżność, której schlebiały stosunki z różnego rodzaju znakomitościami, jednorazowe wypłaty olbrzymich często sum czekami, zawieszanymi w następstwie na ścianach gabinetu... w szczerozłotych, oczywiście, ramach. Dumą napawała go możność wystawienia przekazu na 8 miljonów funtów szterlingów, które wypłacił księciu Bedford za całą, nabytą od niego dzielnicę w Londynie!

Miewał on dni, kiedy zarabiał krocie funtów w mgnieniu oka, ogółem zaś zdobył swoją energją, sprytem i... bezwzględnością przeszło 150 miljonów funtów, choć ogłaszano go trzykrotnie bankrutem. Wielki i szybko zdobyty majątek uczynił go tak pewnym siebie, że, na odmowę wpuszczenia go do kasyna z powodu nieodpowiedniego stroju, odpowiedział propozycją nabycia całego Monte Carlo!! Podziwiali go wytrawni gracze giełdowi, szczwani spekulanci finansowi, lecz był to prawdziw zabarwiony panicznym strachem i straszną nienawiścią — czyhano na niego ze wszystkich stron.

Przed trzema laty wszczął White największą i najbardziej ryzykowną partję — stała się też ona przyczyną jego ruiny i śmierci samobójczej. Wpadło mu na myśl kupić wszystkie akcje brytyjskiego towarzystwa naftowego, których ilość wynosi 4,500,000 sztuk. Była to kombinacja, wymagająca czasu, środków i... dyskrecji, a zwłaszcza lojalności ze strony wspólnika, niezbędnego dla przeprowadzenia tak skombinowanej gry na hausę. Mac kay Edgar, prezes towarzystwa naftowego, okazał się dla White'a fałszywym przyjacielem i grał za plecami swojego wspólnika na... bais se, co czynić mógł z tem większem powodzeniem, że znał wszystkie plany i tajemnice Jimmy'ego. Walka, gdzie szanse obu przeciwników od początku nie były równe, trwała 3 lata i zakończyła się zupełną porażką White'a, który nie będąc w stanie przeżyć klęski, otruł się chloroformem w swoim wspaniałym zamku Toxhill...

W chwili, gdy zamykał on w tak tragiczny sposób swoje rachunki życiowe, w tejsamej chwili szukał go napróżno delegat londyńskiego konsorcjum bankowego, upoważniony do zaaprobowania mu kredytu w wysokości miljona funtów, niezbędnego do wyrównania różnicy kursu na giełdzie. Propozycja przyszła zbyt późno — Jimmy umarł, jako bankrut i odwieziony został na cmentarz, stosownie do życzenia, na zwykłym chłopskim wozie.

—o—

Śmierć najpopularniejszego telepaty amerykańskiego

Z Nowego Jorku donoszą o śmierci jednego z „koryfeuszów" telepatji, Bert Reese'a, który zmarł w 81 roku życia. Ze zmarłym schodzi do grobu jednostka w Ameryce bardzo popularna i znana pod przydomkiem „człowiek o oczach Roentgena". Przez długie lata uchodził Reese, który szczycił się przyjaźnią wielkiego wynalazcy Edisona, za najlepszego telepatę.

—o—

Bandyta o zielonych okularach

W co nie obfituje Budapeszt, ale afer kryminalnych ma zaprawdę że — pokaźnie. Ostatnio została budapeszteńska opinją publiczna zaelektryzowała śmiałem wymuszeniem i uprowadzeniem kupca Z. Bartoka wspólnika kupca tekstylnego, J. Eisenmana w Budapeszcie. Rzezimieszek węgierski podał się mianowicie za dedektywa i chciał kupca obrabować. Policja budapeszteńska podejrzewa o tę sprawkę oddalonego przed jakimś czasem urzędnika policji kryminalnej w Budapeszcie. Skonfrontowanie jednak b. urzędnika o zielonych okularach z kupcem Bartokiem nie dało jeszcze ostatecznego wyniku pozytywnego. O całej tej aferze napiszemy bardziej szczegółowo w następnym numerze naszego pisma.

—o—

Okropne trzęsienie ziemi w Chinach

Według wiadomości napływających z Londynu, miało niedawno w Chinach miejsce trzęsienie ziemi, które zniszczyło podobno do szczętu 4 wielkie miasta chińskie. Ilość zabitych obliczają na 100,000. Wskutek towarzyszących trzęsieniu ziemi powodzi zginąć miało w Chinach 10,000 osób, przyczem 100,000 straciło podobno dach nad głową. Gdyby cyfry tę odpowiadały rzeczywistości, byłaby to największa katastrofa trzęsienia ziemi znana w dziejach.

—o—

Wezuwjusz czynny

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Neapol, 30 7. (D) Wezuwjusz wykazuje ostatnio wzmożoną działalność z gwałtownymi wybuchami lawy.

Nie rozbijajcie organizacji na drobne grupy!

W ramach ogólnej organizacji sjońskiej jest miejsce dla wszystkich warstw!

GŁOSUJCIE DZIŚ na listę Nr. 1.

Zamach na zjazd komunistyczny w Leningradzie

100 komunistów zginęło?

Berlin, 30 7. PAT. Korespondent paryski „Taegliche Rundschau“ depeszuje, że nadeszła tu drogą pośrednią wiadomość, że w Leningradzie nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na gmach, w którym odbywały się obrady przedstawicieli partji komunistycznej. Skutkiem eksplozji podłożonej miny miało zginąć pod gruzami 100 bolszewików. W obecnej chwili niemożliwą jest rzeczą przedostanie się do Leningradu. Rząd sowietów stara się usilnie zatuszować tą wiadomość.

Wiedeńska rada miejska uchwaliła

utrzymać nadal milicję miejską

Burzliwe obrady. — Seitz atakuje policję.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń, 30 7. (D) Posiedzenie rady miejskiej, które rozpoczęło się wczoraj popołudniu*), trwało przez całą noc aż do 7 rano. Głównym tematem obrad była, jak już doniosłem, sprawa nowoutworzonej milicji miejskiej. Podczas posiedzenia przyszło kilkakrotnie do gwałtownych tumultów. Posłowie opozycyjni wołali „burmistrz Wiednia jest przedstawicielem bolszewików!“, „policja uratowała Austrję“ itp. Mowca chrześcijańsko-socjalny im. Kunschak zarzucił burmistrzowi Seitzowi, iż nie dotrzymał słowa, ponieważ milicja miała zostać stworzona tylko na czas niebezpieczeństwa. Kunschak oświadczył, iż stworzenie tej milicji jest zbrojeniem się na wojnę domową.

Burmistrz Seitz zaznaczył, w odpowiedzi iż gmina nie może rozwiązać jeszcze tej milicji, ponieważ wzburzenie przeciwko policji jest jeszcze zbyt wielkie tak, że w niektórych miejscach służba pełniona być musi przez milicję. Stworzenie tej milicji nie sprzeciwia się zasadom konstytucji. Celem jej jest tylko ochrona budynków gminnych. Burmistrz Seitz zwrócił się w przemówieniu ostro przeciwko postępowaniu policji podczas dni krytycznych. Nad ranem przystąpiono do głosowania przyczem większość socjalistyczna uchwaliła pozostawienie milicji. Posłowie mniejszości opuścili salę obrad wołając „skandal“ itd. Dzienniki mieszczańskie protestują energicznie przeciwko tworzeniu tej milicji.

Rewizje i aresztowania wśród komunistów

we Wiedniu

Wiedeń, 30 7. PAT. Policja przeprowadziła wczoraj rewizję w barakach zamieszkiwanych przez emigrantów komunistycznych z Węgier, Polski, Bałkanów i Niemiec. Aresztowano 21 osób, które zostaną odstawione zagranicę.

„Alliance“ nie weźmie udziału w konferencji

obrony praw żydowskich

Paryż. 30. 7. ŻAT. Z kół stojących blisko Alliance Israelite donoszą, że towarzystwo to odrzuciło zaproszenie na wszechświatową konferencję obrony praw żydowskich mniejszości, która ma się odbyć w Zurychu dnia 17 sierpnia. W odpowiedzi swojej Alliance Israelite zaznacza, że nadal pragnie zachować swoje niezależne stanowisko, wobec czego zmuszone jest odrzucić zaproszenie na konferencję, natomiast wyraża gotowość skoordynowania swojej działalności z pracą innych żydowskich organizacyj światowych.

Wiadomości sportowe

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY PŁYWACKIE W KRAKOWIE.

Kraków, 31 lipca.

(beo) Zorganizowane z inicjatywy sekcji pływackiej Jutrzenki międzynarodowe zawody pływackie osiągnęły bardzo wysoki poziom. Pierwszorzędna jakość oraz ilość zawodników, sprawna organizacja biegów, pobicie kilku rekordów polskich — oto momenty, które złożyły się na sukces wczorajszych zawodów. Poraz pierwszy osiągnięto zwycięstwo nad obcymi zawodnikami, wykazując tem, że w pływaniu posuwamy się bezwzględnie naprzód. W tym kierunku wyróżnili się przedewszystkiem Soldinger (Makkabi) i Schoenfeldówna (Jutrzenka). Oboje w biegu nea 50 y stylem dowolnym, po zaciętej walce przychodzą pierwsi do mety przed zawodnikami z zagranicy. Z innych zawodników polskich wyróżnili się: Schoenfeld, Jurkowski. Trytko i Nowakówna.

Zawodnicy zagraniczni przewyższają nas jeszcze naogół o całe klasy. Narazie możemy się tylko od nich uczyć, w sporadycznych wypadkach jednak pływacy nasi zaczynają zbliżać się do poziomu zachodnio- europejskiego, co napawa nas nadzieją na przyszłość.

Match w piłkę wodną pomiędzy drużyną I. S. C. B B (Brno) a Jutrzenką dał wynik 10:2 dla gości. Gra prowadzona w szybkiem tempie. Przygniatająca przewaga Czechów. W Jutrzence najlepsi Wachtel i Rittermanowie. Schoenfeld świetny technicznie ale mało wytrzymały. Reszta beznadziejnie słaba.

A oto wyniki poszczególnych biegów:

100 m stylem dowolnym na grzbiecie dla panów: 1. Bialik (I. S. C. B. B.) czas 1 min. 22 sek. 2. Schönfeld (Jutrz.) 1 min. 27 sek. (rekord polski!). 3. Trytko (Crac.)

200 m stylem klas. dla panów: 1. Piovati (I.S.C. B. B.), 3 min. 11 sek., 2. Jurkowski (Polonja, Warszawa), 3.20, 3. Rittermann (Jutrz.).

50 y dla juniorów (do lat 18): **1. Soldinger** (Makkabi) 30.5 sek. 2. Court Rado (Brno), 3. Kreicer (Brno)

100 m stylem klas. dla pań: 1. Hanzlowa (Brno) 1 min. 38.4, Kaiserówna (Giszowiec) 1.42.2, Schreiberówna L. Sztafeta 4x50 dla panów 1. Brno I. 2.08.5 2 Jutrzenka. 3. Cracovia.

50 y stylem dowolnym dla pań. 1. Schönfeldówna (J) 35.3. 2. Hanzlowa (Brno) 36.8.

100 m stylem dowolnym dla panów: 1. Pilzneński (Brno) 1.8.3, 2. Landau (Brno) 1.13, 3. Sieńkowski 1.20.

100 m. stylem dowolnym dla pań: 1. Schönfeldówna (J) 1.41. (rekord polski!), 2. Nowakówna (AZS). Sztafeta 3x50 m dla panów 1. I.S.C.B. I. 2. ISCB II. 3. Jutrzenka, 4. Cracovia.

W skokach popisywali się Dvorak (Brno), Elsner (Wiedeń) i Estreicherówna (AZS). Styl, opanowanie ciała, skala trudności wykonywanych skoków, predysponują pierwszych dwóch na olimpijskich zawodników.

Sekcji pływackiej Jutrzenki należy się uznanie za zorganizowanie powyższych zawodów.

— Celem uniknięcia przerwy w wysyłce naszego pisma prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc sierpień.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 30. VII. Akcje utrzymane, Dolar słabiej.

Dziś w prywatnych obrotach na rynku efektów panował zupełny zastój i brak zainteresowania. Kursa utrzymywały się na wczorajszym poziomie, przy drobnych jedynie odchyleniach. Jaworzno 19,25—19,35, Bank Polski 138½ 139, Zieleniewski 19—19,20.

Na rynku walutowym tendencja słabsza, zwłaszcza dal dolara gotówkowego, dewizy utrzymane. Podaż silna, przy nieco większych obrotach. W Krakowie got. 8,91½—8,92, czeki bank. 8,94—8,95, w Warszawie got. 8,91½—8,92, czeki 8,93 9/10, we Lwowie got. 8,91—8,91¾, czeki 8,94—8,94½, w Katowicach got. 8,92—8,92½, czeki 8,94 i pół. Na wszystkich giełdach zwiększona podaż, przy nastroju słabszym Bank Polski płacił za got. 8,88, za czeki 8,91.

Giełda zurychska

Zurych. 30. 7. PAT. Paryż 20,33, Londyn 25.21 3/8 Nowy Jork 5,19¼, Belgja 72,20, Włochy 28,24½, Wiedeń 73,07½, Sztokholm 139,10, Oslo 136,15, Kopenhaga 138,50, Sofja 3,75, Praga 15.39. Warszawa 58. Budapeszt 90,52½, Białogród 9.13½, Ateny 6,80, Konstantynopol 2.62, Bukareszt 3,17½. Helsingfors 19.10, Buenos Aires 220,75. Hiszpanja 88,54. Holandja 208,10, Berlin 123,47½,

Giełda nowojorska

Nowy Jork 31. 7. aWrszawa 11,20, Londyn 4,85 19,32, Paryż 3.91½, Wiedeń 14,08, Praga 2,96½, Włochy 5,44½, Belgja 13,90, Budapeszt 17,45, Szwajcarja 19.26, Helsingfors 2,52, Sofja 0,72. Holandja 40.07. Oslo 25.82, Kopenhaga 26,75, Sztokholm 26,79, Hiszpanja 17.06, Tokio 47,12, Bukareszt 61,25, Berlin 23,78½, Belgrad 1,76, Montreal 99,95.

WĘGIERSK CYGAN BUDDYJSKI MNICH, „NIEBIESKI PTASZEK“ I OSZUST W JEDNEJ OSOBIE. W Budapeszcie aresztowano niejakiego Juljusza Lekatosa, który odgrywał rolę mnicha buddyjskiego. Z powodu długów, Lakatos prowadził „podwójne“ życie: w ciągu dnia występował w egzotycznym kostjumie, jako mnich budyjski, w nocy we fraku zjawiał się w najdroższych nocnych restauracjach Budapesztu. Zameldował się jako Awamanatogo, obywatel angielski, urodzony w Indjach. Śledztwo wykazało, iż jest cyganem, urodzonym na Węgrzech. Spędził jednak rzeczywiście 12 lat w klasztorze buddyjskim na Cejlonie.

DROBNE OGŁOSZENIA

STENOTYPISTKA polsko-niemiecka biegła poszukiwana do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia do firmy: Towarzystwo Kontynentalne dla Handlu Żelaza Kern i Ska, Kraków, Potockiego 8, między godz. 11—1. 1963 ct

POSZUKUJEMY biegłego stenotypisty (stenotypistki) polsko-niemieckiego, ze znajomością buchalterji. Zgłoszenia pod „Rutyna" do Biura Stattera, Rynek 8. 1962 er

MIESZKANIE złożone z dwóch pokoi i kuchni, z pełnym komfortem w dzielnicy VIII. zamienię na takie same lub trzechpokojowe w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Ładne mieszkanie" do Adm. „N. Dziennika". 1959 x

RUTYNOWANY buchalter bilansista, z wieloletnią praktyką, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pod „Skromny" Biuro Ogłoszeń, Sienna 12. 833 g

KONCYPIENT rutynowany z kilkuletnią praktyką i prawem substytucji, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „1. września" do Adm. „N. Dziennika". 830 g

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej udziela szybko i pewnie, na żądanie w domu: Schongutówna, Podbrzezie 2. 831 g

WILLA jednopiętrowa o 30 pokojach wraz z urządzeniem, piekarnią i dużą kuchnią, salą jadalną werandową, sklepem oraz piwnicami, w bardzo ładnem położeniu w Malejowej koło Jordanowa do wydzierżawienia na rok 1928 lub do sprzedaży na bardzo dogodnych warunkach. Zgłoszenia do końca sierpnia b. r. Zduń, Jordanów. 1957 a





POSZUKUJĘ zdolnego fachowca z działu bielizny męskiej, któryby zajął się sprzedawaniem tejże w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje natychmiast: Löbel Viertel, Kraków, Stradom 16. 832 g

DO LITOŚCIWYCH SERC! Kobieta nieszczęśliwa, pozbawiona wszelkiej pomocy, mająca na utrzymaniu 4 dzieci, dobra szwaczka, prosi o robotę: Zelma Glücksmann, ul. Augustjańska 4, III. piętro.





Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor Naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Red. odpow.: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków — pod zarządem Maksymiljana Feldmana.